



Zagłada Żydów. Studia i Materiały

Holocaust Studies and Materials

VOL. 19 (2023)

ISSN: 1895-247X

eISSN: 2657-3571

DOI: 10.32927

WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Rocznice powstania w getcie warszawskim w dyskursie publicznym (ze szczególnym uwzględnieniem lat 1943–1944, 1968, 2023)

Anniversaries of the Warsaw Ghetto Uprising in public discourse (with special reference to the years 1943–1944, 1968 and 2023)

Jacek Leociak

Instytut Badań Literackich PAN

jleociak@gmail.com

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-1471-6926>

DOI: <https://doi.org/10.32927/zsim.1028>

Strony/Pages: 153-184



Jacek Leociak

Instytut Badań Literackich PAN
<https://orcid.org/0000-0003-1471-6926>
jleociak@gmail.com

Rocznice powstania w getcie warszawskim w dyskursie publicznym (ze szczególnym uwzględnieniem lat 1943–1944, 1968 i 2023)

Streszczenie

W artykule są przedstawione sposoby nazywania wydarzeń, jakie rozegrały się w getcie warszawskim między 19 kwietnia a 16 maja 1943 r. Podstawę źródłową stanowią dokumenty, stanowiska partii politycznych, relacje i świadectwa osobiste, a przede wszystkim prasa konspiracyjna z czasów okupacji i wydawana w Polsce po 1945 r. (z odniesieniami do polskojęzycznych gazet izraelskich). Autor rekonstruuje fragment dyskursu publicznego krystalizującego się wokół kolejnych rocznic wybuchu powstania w getcie warszawskim i mechanizmy retoryczne służące jego realizacji. W ów dyskurs wpisany jest projekt formowania świadomości zbiorowej na temat powstania, Żydów i Zagłady, a także stosunków polsko-żydowskich w czasie wojny. W okresie od wybuchu powstania w getcie do 1989 r. – symbolicznego końca PRL – szczególnie godne wyróżnienia są: rok 1943, kiedy wzorce wypowiedzi kształtują się na gorąco, lata 1943–1944, przełom 1967 i 1968 r. oraz rok 1983. W tym pierwszym przedziale czasowym prasa konspiracyjna w okupowanej Polsce jest jeszcze wolna. W sposób swobodny i nieskrępowany ujawniają się więc różne stanowiska i tendencje. W Polsce Ludowej rynek prasowy zasadniczo zmienia swoje oblicze. Poza krótkim okresem względnego pluralizmu (prasa żydowska przestanie istnieć w 1949 r.) dyskurs publiczny zostanie zmonopolizowany, a przestrzeń komunikacji społecznej przejęta i upaństwowiona. Dlatego warto zwrócić uwagę na lata 1945–1948, kiedy oprócz oficjalnej – komunistycznej – wyraźnie słyszalne są jeszcze inne wykładnie powstania. Monopol publicznego wypowiadania się o powstaniu zostanie złamany w 1983 r. W niezależnej prasie drugiego obiegu pojawią się artykuły, relacje, wywiady. W artykule są omówione tylko dwa okresy o zasadniczym znaczeniu dla kształtowania się dyskursu publicznego na temat rocznic powstania w getcie warszawskim. W latach 1943–1944 ustalają się podstawowe kanony mówienia i pisanie o walkach w dzielnicy żydowskiej oraz rozgrywa się batalia o prawo obecności w przestrzeni komunikacji samego słowa „powstanie”. W 1968 r. dyskurs o upamiętnianiu powstania uzyskuje swój kanoniczny wzorzec. Autor analizuje składowe tego wzorca – czym są: powstanie, polska pomoc, rywalizacja na martyrologię, wspólny los, wspólna walka, wspólny cel. Swoistym epilogiem prezentowanego przeglądu form publicznego wypowiadania się w związku z rocznicami powstania jest opis retoryki zastosowanej po osiemdziesięciu latach od jego wybuchu, w 2023 r.

Słowa kluczowe

rocznica powstania w getcie warszawskim, dyskurs publiczny, retoryka

Abstract

The article presents references to the events that took place in the Warsaw Ghetto between 19 April and 16 May 1943. The source basis consists of documents, political party platforms, accounts and personal testimonies, and above all the underground press from the time of the occupation and published in Poland after 1945 (with references to Polish-language Israeli newspapers). The author reconstructs a fragment of the public discourse on the successive anniversaries of the outbreak of the Warsaw Ghetto Uprising and the rhetorical mechanisms for its implementation. Embedded in this discourse is the project of forming a collective awareness of the uprising, Jews and the Holocaust, as well as Polish-Jewish relations during the war. Between the outbreak of the ghetto uprising to 1989 – the symbolic end of the People's Republic of Poland – particularly noteworthy are the year 1943, when patterns of expression are formed in the heat of the moment, the years 1943–1944, late 1967, early 1968, and 1983. In this first time frame, the underground press in occupied Poland was still free. Thus, different positions and tendencies are revealed in a free and unhindered manner. In "People's Poland", the press market had undergone a fundamental change of character. Except for a brief period of relative pluralism (the Jewish press ceased to exist in 1949), public discourse was monopolized and the space of public communication was taken over and nationalized. Therefore, the years 1945–1948 appear particularly interesting, as other interpretations of the uprising are still published apart from the official communist one. The monopoly of public expression about the uprising was broken in 1983, with articles, reports and interviews appearing in the independent underground press. Only two periods of crucial importance for the formation of public discourse on the anniversaries of the Warsaw Ghetto Uprising are discussed in the article. Between 1943 and 1944, the basic canons for speaking and writing about the fighting in the Jewish quarter are established, and the battle for the right of the presence of the word "uprising" itself in the communication space is played out. In 1968, the discourse on commemorating the uprising was given its canonical form. The author analyzes its components – what they are: insurrection; Polish aid; rivalry for martyrdom; common fate, common struggle, and common goal. A kind of epilogue to the presented review of forms of public discourse in connection with the anniversaries of the uprising is a description of the rhetoric used eighty years after its outbreak, in 2023.

Keywords

anniversary of the Warsaw Ghetto Uprising, public discourse, rhetoric

Przedmiotem mojego zainteresowania w tym artykule jest ewolucja form i sposobów nazywania wydarzeń, jakie rozegrały się w getcie warszawskim między 19 kwietnia a 16 maja 1943 r. Odwołuję się do różnego typu tekstów. Należą do nich dokumenty państwowe, stanowiska partii politycznych, relacje i świadectwa osobiste, a przede wszystkim prasa konspiracyjna oraz ta wydawana w Polsce po 1945 r. (z odniesieniami do polskojęzycznej gazet izraelskich). Wśród wypowiedzi prasowych biorę pod uwagę takie gatunki jak: redakcyjny artykuł o charakterze wstępniaka czy komentarza, drukowane przemówienia z okazji rocznicowych obchodów lub ich omówienia, reportaże z uroczystości,

okolicznościowa publicystyka, wreszcie – listy do redakcji. Tekstów tych nie traktuję jako źródeł historycznych *sensu stricto*. Moim celem nie jest rekonstrukcja i opis pewnego wydarzenia historycznego czy sekwencji wydarzeń, nie zajmuję się też analizą procesów społecznych ani politycznych¹.

Zamierzam przedstawić pewien fragment dyskursu publicznego krystalizującego się wokół kolejnych rocznic wybuchu powstania w getcie warszawskim, jaki daje się uchwycić w wymienionych rodzajach wypowiedzi. Można w nich dostrzec projekt formowania zbiorowej świadomości na temat powstania, Żydów i Zagłady, a także stosunków polsko-żydowskich w czasie wojny. Interesuje mnie właśnie ów projekt, jak również mechanizmy retoryczne służące jego realizacji. Poza głównym obszarem badawczym pozostawiam natomiast analizę ewolucji dyskursu prasowego o powstaniu, wpisaną w chronologię społecznych i politycznych dziejów Polski Ludowej i Rzeczypospolitej Polskiej, oraz studia nad realnym stanem społecznej świadomości (tzn. w jak dużym stopniu adresaci tego projektu byli w stanie poddać się jego założeniom i co rzeczywiście mieli na myśli).

W okresie od wybuchu powstania w getcie do 1989 r. – symbolicznego końca PRL – szczególnie godne wyróżnienia są: rok 1943, kiedy wzorce wypowiedzi kształtują się na gorąco, lata 1943–1944, przełom roku 1967 i 1968 oraz rok 1983. W tym pierwszym przedziale czasowym prasa konspiracyjna w okupowanej Polsce jest jeszcze wolna. W sposób swobodny i nieskrępowany ujawniają się więc różne stanowiska i tendencje. W Polsce Ludowej rynek prasowy zasadniczo zmienił swoje oblicze. Poza krótkim okresem względnego pluralizmu (prasa żydowska przestała istnieć w 1949 r.) oraz taką enklawą jak „Tygodnik Powszechny”, dyskurs publiczny został zmonopolizowany, a przestrzeń komunikacji społecznej przejęta i upaństwowiona. Dlatego warto zwrócić uwagę na lata 1945–1948, kiedy oprócz oficjalnej – komunistycznej – wyraźnie słyszalne są jeszcze inne wykładanie powstania, wywodzące się z różnych odłamów ruchu syjonistycznego. Bardzo szybko wielogłos zastąpiony został monologiem. Odtąd obserwować możemy tylko przesunięcia akcentów w jego obrębie. Postępuje ideologizacja i polityczna instrumentalizacja wymowy powstania w getcie, stopniowe jego zawłaszczanie i monopolizowanie. Pod tym względem rok 1956 nie stanowi przełomu. Nawet pojawiający się w 1957 r., niczym dalekie echo październikowych nastrojów, apel o odsłonięcie „pełnej prawdy o trzech wielkich narodowych zrywach wolnościowych” – wrześniowej obronie stolicy w 1939 r., powstaniu w getcie w roku 1943 i „powstaniu całego miasta w sierpniu 1944” r. (ŻW², 19 kwietnia 1957) potwier-

¹ Wykorzystałem przeredagowane fragmenty moich dwóch tekstów: *Zraniona pamięć. (Rocznice powstania w getcie warszawskim w prasie polskiej, 1944–1989)* [w:] *Literatura polska wobec Zagłady. Praca zbiorowa*, red. Alina Brodzka-Wald, Dorota Krawczyńska, Jacek Leociak, Warszawa: ŻIH, 2000 oraz *Instrumentalizacja Zagłady w dyskursie marcowym*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2008, nr 4 (228).

² Stosuję następujące skróty cytowanych tytułów prasowych: SP – „Słowo Powszechne”, ŻW – „Życie Warszawy”, KP – „Kurier Polski”, TL – „Trybuna Ludu”, NA – „Nowiny Izraelskie”, NK – „Nowiny i Kurier”.

dza tę zasadniczą tendencję. Kulminację prasowego dyskursu o powstaniu stanowią oczywiście lata 1967–1968. Pewne wątki propagandowe obecne od samego początku osiągną wówczas swoje apogeum, wyraźniej też uwidoczni się ideowy fundament propagandowej konstrukcji – konglomerat wątków endeckich, ONR-owskich i PZPR-owskich.

Monopol publicznego wypowiedzania się o powstaniu zostanie złamany w 1983 r. W niezależnej prasie drugiego obiegu pojawiają się relacje, wywiady oraz list otwarty Marka Edelmana do międzynarodowych środowisk żydowskich wzywający do bojkotu oficjalnych uroczystości rocznicowych organizowanych przez władze stanu wojennego. Apel ten został niemal całkowicie zignorowany. Partyjni dysponenci mediów publicznych zareagowali na niego histerycznie. Padały oskarżenia o „wykorzystywanie tragedii warszawskich Żydów dla doraźnych manipulacji politycznych”, o „fanatyzm”, „nietolerancję” i „zacierzawienie” (ŻW, 19 kwietnia 1983), o wprowadzenie „dysonansu [...] w atmosferę pełną powagi” oraz o posługiwanie się pamięcią poległych „do wygrania własnych celów” (TL, 19 kwietnia 1983). Pikanterii dodaje wszystkiemu fakt, iż w „pełnej powagi atmosferze” oficjalnych obchodów czterdziestej rocznicy wybuchu powstania:

Przed ustawionym szeregiem delegacji z wieńcami zjawia się nagle delegacja arabska (Frontu Wyzwolenia Palestyny) i jako pierwsza składa kwiaty. Oburzenie delegacji żydowskich; wielu gości wycofało się z uroczystości i wyjechało z Warszawy. Dopiero po pewnym czasie odsłoniło się podłoże sprawy. Otóż na jakiś czas przed uroczystością przyjechał do Polski przedstawiciel Kaddafiego z Libii i zażądał dopuszczenia delegacji arabskiej do uroczystości rocznicowych. Od tego uzależnił realizację przyobiecanej pożyczki 800 mln dol., potrzebnej rządowi PRL na spłatę odsetek od długów zagranicznych³.

W niniejszym artykule ograniczam się do omówienia tylko dwóch okresów mających zasadnicze znaczenie dla kształtowania się publicznego dyskursu na temat rocznic powstania w getcie warszawskim. W latach 1943–1944 ustalają się podstawowe kanony mówienia i pisanie o walkach w dzielnicy żydowskiej oraz rozgrywa się batalia o prawo obecności w przestrzeni komunikacji samego słowa „powstanie”. W 1968 r. (i bezpośrednio poprzedzających go latach) dys-

³ Leszek Prorok, *Dziennik 1949–1984*, przedm. Jan Józef Szczepański, wstęp Jan Żaryn, wybór Agna Baran, Kraków: Baran i Suszczyński, 1998, s. 279. Nieco odmienną chronologię opowieści o obchodzeniu rocznic wybuchu powstania w getcie oraz inny, bardziej szczegółowy podział tej historii na kolejne etapy przedstawia Renata Kobylarz, analizując polityczne aspekty wydarzenia: 1) 1944–1948 (kształtowanie wizji powstania w okresie odbudowy życia społeczności żydowskiej w Polsce); 2) 1949–1956 (polityczne manipulacje uroczystościami rocznicowymi); 3) 1957–1967 (obchody rocznic powstania w epoce Władysława Gomułki); 4) 1968–1969 (pamięć pohańbiona); 5) 1970–1980 (obchody rocznic powstania w epoce Edwarda Gierka); 6) 1981–1983 (dni wolności i stan wojenny); 7) 1984–1989 (o powstaniu w nowym świetle). Zob. Renata Kobylarz, *Walka o pamięć. Polityczne aspekty obchodów rocznic powstania w getcie warszawskim 1944–1989*, seria „Monografie”, t. 49, Warszawa: IPN, 2009.

kurs o upamiętnianiu powstania uzyskuje swój kanoniczny wzorzec. Poniżej analizuję składowe tego wzorca – czym są: powstanie, polska pomoc, rywalizacja na martyrologię, wspólny los, wspólna walka, wspólny cel. Swoistym epilogiem prezentowanego przeglądu form publicznego wypowiedzania się w związku z rocznicami powstania jest opis retoryki zastosowanej po osiemdziesięciu latach od jego wybuchu, w 2023 r.

Lata 1943–1944

1943

Kiedy rankiem 19 kwietnia 1943 r. wkraczające do żydowskiej dzielnicy zamkniętej oddziały niemieckie zostały ostrzelane w okolicy skrzyżowania Gęsiej i Nalewek oraz Miłej i Zamenhofs, to, co rozgrywało się wówczas na ulicach oraz przesądziło o całkowitej zagładzie getta i jego mieszkańców nie miało jeszcze swojej nazwy.

W znanych mi świadectwach, które powstały tam i wtedy, w walczącym getcie, nie znajdziemy słowa „powstanie”. W liście Mordechaja Anielewicza do Icchaka Cukiermana z 23 kwietnia 1943 r. czytamy o „samoobronie” i „działalności partyzanckiej”. Kończąc list, Anielewicz pisze: „Najważniejsze, że marzenie mojego życia spełniło się. Dane mi było zobaczyć żydowską obronę w getcie, w całej jej wielkości i chwale”⁴. Przywódca powstania w getcie warszawskim w bardzo osobistym, pożegnalnym liście do towarzysza broni nie używa w ogóle słowa „powstanie”.

W czasie walk w getcie Żydowska Organizacja Bojowa wystosowała do Polaków apel. Jest on datowany na 23 kwietnia. Padają w nim słowa o „wojnie, jaką od wielu dni toczy z okrutnym okupantem” oraz o tym, że „toczy się walka o Waszą i naszą Wolność. O Wasz i nasz, ludzki, społeczny, narodowy, honor i godność”. Apel kończy się wezwaniem: „Niech żyje walka na śmierć i życie z okupantem!”⁵. Ostatni raport komendy ŻOB wysłany 26 kwietnia z getta na stronę aryjską zaczyna się stwierdzeniem: „Już ósmy dzień znajdujemy się w stanie śmiertelnej walki...”. Potem autorzy raportu deklarują: „dopóki broń spoczywa w naszych rękach, dopóty będziemy nadal walczyć i stawiać opór”⁶.

⁴ Cyt. za: Icchak Cukierman „Antek”, *Nadmiar pamięci (siedem owych lat). Wspomnienia 1939–1946*, red. i przedmowa Marian Turski, posłowie Władysław Bartoszewski, tłum. Zoja Perelmutter, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2000, s. 256–257. Zob. też tekst Havi Dreifuss w tym tomie.

⁵ *Polacy – Żydzi 1939–1945. Wybór źródeł / Polen – Juden: Quellenauswahl / Poles – Jews: Selection of Documents*, oprac. Andrzej Krzysztof Kunert, przedmowa Władysław Bartoszewski, tłum. na jęz. niem. Siegfried Schmidt, tłum. na jęz. ang. Krystyna Piórkowska, Warszawa: Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Instytut Dziedzictwa Narodowego, Oficyna Wydawnicza Rytm, 2001, s. 425.

⁶ Cyt. za: Bernard Mark, *Walka i zagłada warszawskiego getta*, Warszawa: Wydawnictwo MON, 1959, s. 357–358.

W przesyłanych ze strony aryjskiej między 19 a 28 kwietnia 1943 r. raportach i meldunkach Żydowskiego Komitetu Narodowego (Adolf Berman i Icchak Cukierman) oraz Bundu (Leon Fajner) również ani razu nie pojawia się słowo „powstanie”. Spotykamy za to zestaw takich określeń jak: „walka” (najczęstsze), „walka partyzancka”, „czynny opór”, „opór żydowski”, „opór getta”, „bitwa”, „obrona”, „bohatera obrona getta warszawskiego” czy „akcja bojowa”.

Kiedy powstanie dogorywało, a całe getto płonęło, w Londynie członek Rady Narodowej RP z ramienia Bundu Szmul Zygielbojm popełnił samobójstwo. W liście pożegnalnym adresowanym do prezydenta Władysława Raczkiewicza i premiera gen. Władysława Sikorskiego pisał:

Pozwalam sobie kierować do Panów ostatnie moje słowa, a przez Panów do Rządu i społeczeństwa polskiego, do Rządów i Narodów państw sprzymierzonych, do sumienia świata. [...] Milczeć nie mogę i żyć nie mogę, gdy giną resztki ludu żydowskiego w Polsce, którego reprezentantem jestem. Towarzysze moi w getcie warszawskim zginęli z bronią w ręku, w ostatnim porwie bohaterskim⁷.

Ów „poryw bohaterski” to jedyna formuła nazywająca to, co od 19 kwietnia działo się na terenie dzielnicy żydowskiej.

Żaden dokument Polskiego Państwa Podziemnego (depesze, meldunki, odezwy) z kwietnia i maja 1943 r. nie określa wydarzeń w getcie mianem powstania. Stefan Korboński, kierownik Walki Cywilnej, w pierwszej depeszy dotyczącej sytuacji w dzielnicy zamkniętej, która dotarła do Londynu 20 kwietnia 1943 r., pisał: „Wczoraj Niemcy rozpoczęli likwidację 35 tys. Żydów w getcie u nas. Żydzi się bronią. Słychać strzały i wybuchy granatów. Niemcy użyli czołgów i samochodów pancernych. Mają straty. W kilku miejscach pożar. Przemówcie dziś do getta”⁸. 21 kwietnia nadano z kraju dwie równobrzmiące depesze od dowódcy AK gen. Stefana Roweckiego „Grota” i delegata rządu Jana Stanisława Jankowskiego (w Londynie odczytano je dopiero 27 kwietnia):

Dnia 19 bm. o godzinie 4 nad ranem rozpoczęła się likwidacja ghetta centralnego w Warszawie. [...] Żydowska Organizacja Bojowa stawia silny opór. Od trzech dni toczą się regularne walki, na ulicach olbrzymie detonacje wstrząsają całą Warszawą, nad ghettem snują się obłoki dymu skutkiem licznie wybuchłych pożarów⁹.

24 kwietnia z Warszawy do Londynu zostaje nadany radiogram sygnowany przez gen. Roweckiego „Grota”: „Żydzi rozpoczęli walki. Niemcy zaskoczeni

⁷ Cyt. za: „Niebo jest zimne i milczące, jak ludzie na ziemi”. Ostatnie listy Szmula Zygielbojma, <https://www.jhi.pl/artykuly/ostatnie-listy-szmula-zygielbojma,3276> (dostęp 20 IX 2023 r.).

⁸ Cyt. za: Dariusz Libionka, *Walka i propaganda. Powstanie w getcie warszawskim z perspektywy polskiego Londynu*, *Zagłada Żydów. Studia i Materiały* 2014, nr 10, s. 58

⁹ *Ibidem*, s. 61.

oporem. Walka trwa”¹⁰. Rowecki używa tu dwóch najczęściej pojawiających się wtedy formuł: „walka” i „opór”. Znamienna jest reakcja premiera i naczelnego wodza gen. Sikorskiego na tę depeczę. W odpowiedzi przesłanej do Warszawy 27 kwietnia pisze on:

Walka, jaka rozwinęła się przy zasługującej na najostrzejsze potępienie likwidacji getta warszawskiego, nie może się żadną miarą przerzucić na Kraj i nie może być hasłem do spontanicznego powstania. Wszelako pomoc Żydom jest dopuszczalna, lecz nie powinna wykraczać poza te ramy¹¹.

Działania zbrojne Żydów określone są jako „walka”, natomiast ewentualne działania zbrojne Polaków, do których może dojść, a przed którymi Sikorski przestrzega, nazwane zostały „powstaniem”. Mamy tu pierwszy sygnał charakterystycznego dla późniejszego dyskursu rozróżnienia i przeciwstawienia: to, co robią Żydzi, można określać „walką” czy „oporem”, natomiast słowo „powstanie” zdaje się być zarezerwowane wyłącznie dla Polaków.

Edward Rajnfeld-Tohari przebywał w getcie warszawskim do 25 września 1942 r., następnie przez pięć miesięcy ukrywał się po stronie aryjskiej. W lutym 1943 r. został przerzucony przez AK do Paryża, potem przybył do Londynu. 2 listopada 1943 r. Jewish Telegraphic Agency w Nowym Jorku przedstawiała go jako pierwszego Żyda, który przybył do Londynu po „bitwie w getcie” warszawskim¹². Rajnfelda uważa się więc za człowieka, który przynosi relacje „po bitwie w getcie”, a nie „po powstaniu w getcie”. W opublikowanych przez Dariusza Libionkę dokumentach, relacjach, listach i innych świadectwach Tohari ani razu nie używa formuły „powstanie w getcie warszawskim”.

Warto wspomnieć, że Rajnfeld przedstawiał na Zachodzie wielokrotnie zawyżone szacunki strat niemieckich w powstaniu. „Dziennik Polski” (rządowy organ prasowy) tytułuje tekst o jego raporcie na temat starć: „1100 Niemców padło w walce w ghetto” (19 listopada 1943). Sam Rajnfeld w liście do pani Reeves z 1 grudnia 1943 r. pisze: „W Polsce Żydzi także walczyli z nazistami [...]. Opowiedziałem Anglikom o tej ich ostatniej bitwie, która odbyła się w Warszawie, w 1943 r., bronili się przez sześć tygodni i zabili ponad tysiąc niemieckich żołnierzy i policjantów”. Dodajmy, że straty Niemców w powstaniu były zawyżane także w powojennych tekstach rocznicowych (np. „Niemcy stracili w powstaniu do 1500 ludzi”).

Swoiste embargo nałożone na słowo „powstanie” potwierdza wiele polskich świadectw wytworzonych po 19 kwietnia 1943 r. w okupowanym kraju. Oto

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ *Ibidem*, s. 62.

¹² Dariusz Libionka, *Z getta warszawskiego przez Francję i Hiszpanię do Londynu. Niewiarygodna historia Edwarda Rajnfelda-Tohariego*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2022, nr 18, *passim*. Cytat pochodzi z tekstu *Jews in Warsaw Ghetto Perished Confident of Jewish Future, Eye-Witness Reports* opublikowanego przez JTA 2 XI 1943 r., za: Libionka, *ibidem*, s. 235.

krótki, ułożony chronologicznie przegląd niektórych dokumentów z tamtego czasu. 28 kwietnia, artykuł *Ostatni akt tragedii żydowskiej* na łamach konspiracyjnej „Iskry” Związku Syndykalistów Polskich: oprócz tytułowego zwrotu mamy takie określenia jak „zbrojny opór żydów” [sic!]; „ostatni, krwawy akt «likwidacji» żydów”; „walka”¹³. Tego samego dnia na łamach wewnętrznego biuletynu KG AK „Agencja Prasowa” zamieszczono tekst *Ghetto warszawskie walczy*. Nie ma w nim słowa „powstanie”, pojawiają się natomiast sformułowania: „walka zbrojna”; „walka ta jest raczej beznadziejna”; „męski, pełen determinacji protest przeciw ostatecznemu poniżeniu i sponiewieraniu człowieka”; „mężny, zacięty, kilkunastodniowy [sic!] opór zbrojny”; „świadomy akt woli, dokonany w imię honoru i godności ludzkiej”; „protest zbrojny warszawskiego getta”; „czyn zbrojny warszawskiego getta”.¹⁴ Autor artykułu *Bestialstwo, jakiego świat nie widział...* z konspiracyjnego dziennika „Nowy Dzień” wydanego również 28 kwietnia używa formuły „bohaterski zryw”¹⁵. Następnego dnia „Biuletyn Informacyjny” AK pisze o „zbrojnym oporze”; „nierównej walce”; „oreźnej walce o prawo do życia”; „obronie ghetta warszawskiego”¹⁶. W innych pismach konspiracyjnych występują najczęściej określenia „walka”, a nawet „walka straceńców”¹⁷ oraz „opór”, „czynny [lub zbrojny] opór” czy też „zbrojny opór żydowstwa”¹⁸. Zofia Kossak zamieściła w piśmie Frontu Odrodzenia Polski głośny tekst *Wokół płonącego ghetta*. Toczący się za murami bój nazywa „trzecim frontem”, czyli „frontem ghettogradu”. Zdumiewa ją, że teraz „Żydzi walczą”, chociaż wcześniej „dziesiątki tysięcy Żydów szło biernie do komór gazowych lub pod kule, płaszcząc się nikczemnie przed wrogiem”¹⁹.

W 1943 r. na łamach polskiej prasy konspiracyjnej pojawiają się pierwsze próby opisu powstania w getcie – bez użycia kluczowego słowa „powstanie” dokonuje się jego polityczne, ideowe i publicystyczne przyswojenie. Wypracowany zostaje język, a raczej różne style rocznicowego dyskursu, które rozpoznawać będziemy w latach następnych. Rozpoczyna się walka o słowa i na słowa.

Zarysowują się wówczas fundamentalne dla późniejszej prasowej wymiany zdań pytania o to, czym jest powstanie, jak je oceniać i interpretować w kontekście stosunków polsko-żydowskich. Socjaliści zaliczają powstanie do chlubnego dziedzictwa walk o wolność i niepodległość Rzeczypospolitej, wpisują w obszar wartości uniwersalnych i ogólnoludzkich. Pomoc dla walczącego getta stała się dowodem polsko-żydowskiego braterstwa broni i realizacją hasła „o wolność

¹³ Cyt. za: *Polacy – Żydzi 1939–1945...*, s. 228–229.

¹⁴ *Ibidem*, s. 231–232.

¹⁵ *Ibidem*, s. 234.

¹⁶ *Ibidem*, s. 235–236.

¹⁷ Artykuł *Dymy nad Warszawą* na łamach konspiracyjnego pisma „Polska Walczy” grupy Henryka Józewskiego „Olgierda” z 30 IV 1943 r. Cyt. za: *ibidem*, s. 245.

¹⁸ Artykuł *Walka niemiecko-żydowska* na łamach konspiracyjnej „Polski” Obozu Wielkiej Polski z 6 V 1943 r. Cyt. za: *ibidem*, s. 257.

¹⁹ *Ibidem*, s. 273.

waszą i naszą”. Komuniści w patetycznej stylistyce sławią męstwo i martyrologię „żydowskich mas ludowych”, przeciwstawiają bohaterów getta kunktatorskim politykom obozu londyńskiego oraz żydowskiej reakcji, hamującej odruchy sprzeciwu i buntu. Dokonują też przy tej okazji skrajnej polaryzacji sceny politycznej: po stronie powstania, a więc dobra, znajdują się wszystkie zjednoczone siły postępu; przeciw niemu, czyli po stronie zła, opowiada się faszystowska reakcja żydowska i polska. Prawica narodowa dokonuje drastycznej deheroizacji zrywu, odmawia powstańcom miana bohaterów. Powstanie odczytywane jest jako akt sił obcych i wrogich Polsce, skierowany wręcz przeciwko niej i mający rozpalić przy pomocy wojsk sowieckich żagiew światowej rewolucji.

Rocznikowe artykuły w prasie podziemnej potwierdzają poczynione wcześniej obserwacje: powstanie nie ma jeszcze wówczas własnego imienia. Zwrócił na to uwagę Paweł Szapiro²⁰. Wśród wielu nazw i określeń są m.in.: „walka”, „opór”, „likwidacja”, „obrona”, „samoobrona”, „wojna”, „front”, „bitwa”, „forteca”, „oblężenie”, „akcja”, „czyn zbrojny”, „masakra”, „mordowanie”, „niszczenie”, „pacyfikacja”, „wydarzenia”, „zmagania”. Tych, którzy toczą bój w getcie, również nie nazywa się powstańcami, lecz Żydami albo bojowcami/bojówkami, mieszkańcami getta, oddziałami żydowskimi, obrońcami, batalionami żydowskimi²¹. Szapiro zaznacza, że w polskiej prasie konspiracyjnej terminu „powstanie” i „powstańcy” używano sporadycznie. Autor artykułu w piśmie „Biuletyn” wydawanym w Żyrardowie przez PPR, 10 maja 1943 r. pisze: „Duchem stoi naród polski po stronie powstańców. Padają pytania, co będzie dalej? Czy Niemcy stłumią powstanie Warszawy zamurowanej?”²². Odnotujemy, że to prasa komunistyczna, w dodatku lokalna, jako pierwsza nazywa walczących Żydów powstańcami, a ich czyny – powstaniem.

Dlaczego powstanie w getcie warszawskim nie ma w 1943 r. swojego imienia w prasie konspiracyjnej? Paweł Szapiro formułuje trzy hipotezy. Po pierwsze – można przypuszczać, że Polacy wychowani w tradycji upamiętniania wielkich powstań narodowych XIX w. rezerwowali to miano dla wydarzeń o większym rozmachu militarnym niż walki uliczne. Po drugie – jest również możliwe, że termin „powstanie” był przeznaczony dla ostatecznego zrywu zbrojnego, zapowiadanego i oczekiwanego, o ogólnokrajowym zasięgu i polskim charakterze. Po trzecie wreszcie należy wziąć pod uwagę, że – jak pisze Szapiro – „«powstanie» było słowem sacrum dla ówczesnych Polaków i jeśli już rozegrać się miało na polskiej ziemi, to tylko Polacy mogli być jego autorami”²³.

²⁰ Zob. *Wojna żydowsko-niemiecka. Prasa konspiracyjna 1943–1944 o powstaniu w getcie Warszawy*, wybór i oprac. Paweł Szapiro, Londyn: Aneks, 1992.

²¹ *Ibidem*, s. 10.

²² *Ibidem*, s. 149.

²³ *Ibidem*, s. 11.

1944

Hersz Berliński, współzałożyciel Żydowskiej Organizacji Bojowej, dowodzący grupą bojową walczącą na terenie szopu szczotkarzy i w getcie centralnym, 10 maja przedostał się kanałami z płonącej dzielnicy zamkniętej na Proszą, a następnie do lasów wyszkowskich. Po powrocie do Warszawy ukrywał się na Żoliborzu. Najprawdopodobniej tam, w kwietniu 1944 r., spisał w jidysz swoje wspomnienia. Zginął podczas powstania warszawskiego. Berliński pisze:

Tak czy inaczej deportacja oznacza zagładę. Lepiej więc umrzeć z godnością, a nie jak tropiony zwierz. Nie ma innego wyjścia, pozostaje tylko walka! Niech to będzie coś, co będzie miało znamiona walki, to i tak będzie to lepsze, niż bezwolne pójście na rzeź. [...] Wierzmy i pod tym względem jesteśmy optymistami, że jak powiemy masom całą prawdę, to znajdzie się kilka tysięcy młodych mężczyzn i kobiet, którzy staną do walki wyposażeni nawet tylko w noże i siekiery, łomy i drągi, siarkę i wiotriol²⁴.

Berliński był jedną z najważniejszych postaci ŻOB, należał do ścisłego grona decyzyjnego, był przedstawicielem Poalej Syjon-Lewicy w Komendzie Głównej. Kierował działem planowania. Jeśli człowiek będący w centrum wydarzeń, biorący w nich czynny udział, zarysowuje projekt zbrojnej odpowiedzi na eksterminacyjne posunięcia Niemców i nie nazywa tego wprost „powstaniem”, lecz „walką”, „obroną getta” czy „samoobroną” – wydaje się to bardzo znamienne. Po roku od wydarzeń wiosny 1943 r. ich uczestnik nie używa słowa „powstanie”, podobnie jak nie używali go uczestnicy i świadkowie zrywu.

Pod koniec maja 1944 r. wyekspediowano do Londynu kanałami przerzutowymi Delegatury Rządu na Kraj zbiór dokumentów ŻOB i ŻKN. Wśród nich znalazło się opracowanie autorstwa Icchaka Cukiermana *Powstanie i rozwój ŻOB*²⁵. Próżno szukać w tym materiale określenia „powstanie w getcie warszawskim” – nazwy, która tak głęboko zakorzeniła się w późniejszym dyskursie historyograficznym, wspomnieniowym czy politycznym. Cukierman pisze o „ostatnim akcie tragedii getta” i „walce”: „W nocy z 18 na 19 kwietnia rozpoczął się ostatni akt tragedii getta warszawskiego (miał to być podarek urodzinowy dla Führera). ŻOB stanęła do walki”²⁶. Używa też zadowolonego w narracjach gettowych słowa „akcja”, podkreślając niemiecką perspektywę działań: „Drugi dzień akcji rozpoczyna się koncentracją większych oddziałów SS na terenach międzygetcia i po stronie aryjskiej. [...] Akcja dalej trwa, Niemcy [*sic!*] szukają schronienia”²⁷.

²⁴ Adam Kopciowski, Dariusz Libionka, *Zapiski członka Komendy Żydowskiej Organizacji Bojowej Hersza Berlińskiego*, w tym tomie, s. 105–106.

²⁵ Dokument ten podał do druku i poprzedził wstępem Dariusz Libionka, *Pierwszy zarys historii Żydowskiej Organizacji Bojowej*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2013, nr 9.

²⁶ *Ibidem*, s. 329.

²⁷ *Ibidem*, s. 330, 331.

W 1944 r. ustala się następująca prawidłowość: w kraju przedstawiciele zarówno żydowskiej, jak i polskiej strony nie mówią o „powstaniu w getcie”, lecz o „walce”, „oporze” etc. Słowo „powstanie” można natomiast spotkać w wypowiedziach płynących z zagranicy. I tak podczas rocznicowej uroczystości w Stanach Zjednoczonych „gubernator stanu Nowy Jork Devey [właśc. Thomas Devey – J.L.] stwierdził, że powstanie w getcie warszawskim było natchnieniem dla tych, którzy walczą o wolność”²⁸. To nie przypadek, bowiem premier rządu RP Stanisław Mikołajczyk w wygłoszonym na tę okoliczność przemówieniu powiedział: „Dnia 19 kwietnia br. radio brytyjskie nadało w programach europejskich specjalną audycję w kilku językach, upamiętniającą zeszłoroczne zbrojne powstanie ghetta warszawskiego. Rocznicą ta obchodzona była uroczyście na całym świecie”²⁹. Organ prasowy rządu, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, tytułuje swój okolicznościowy artykuł *W rocznicę powstania w ghetto warszawskim*³⁰. Ale termin „powstanie” zaczyna być używany nie tylko na Zachodzie. Nakładem Związku Patriotów Polskich w 1944 r. w Moskwie ukazuje się broszura Bernarda Marka *Powstanie w getcie warszawskim*³¹.

Takie praktyki nazewnicze (zagranica – „powstanie”, kraj – „walka”, „opór”) niewątpliwie wiążą się ze zróżnicowaniem postaw wobec Żydów w okupowanej Polsce i na emigracji. Władze na uchodźstwie działały w otoczeniu międzynarodowym, w którym politycznie niewłaściwe czy wręcz zgubne byłoby ekspozowanie nastrojów i działań antysemickich. Natomiast przedstawiciele Polskiego Państwa Podziemnego, partie polityczne działające w konspiracji i ich organy prasowe funkcjonowały w okupowanej Polsce i adresowały swoje przekazy nie do opinii międzynarodowej, lecz do Polaków w kraju. A jaki był stosunek Polaków do Żydów – to dla władz Państwa Podziemnego nie ulegało żadnej wątpliwości. Już po zdławieniu powstania w getcie warszawskim, 5 sierpnia 1943 r. dowódca Armii Krajowej gen. Tadeusz Bór-Komorowski depezuje do sztabu Naczelnego Wodza w Londynie:

Zbyt daleko idąca pomoc z naszej strony dla żydów [*sic!*] nie może mieć miejsca z następujących powodów: Kraj traktuje żydów jako element obcy i w wielu wypadkach Polsce wrogi, czego dali dowody zachowaniem swym podczas okupacji Sowiet[ów], a często i tutaj Żydzi uzbrojeni w dużej ilości występują w bandach rabunkowych i komunistycznych, które są plagą Kraju. Żydzi w tych bandach wyróżniają się spec[jalnym] okrucieństwem w stosunku do ludności polskiej. Opinia społeczna i szeregi konspiracji oceniałaby nieprzychylnie

²⁸ „Serwis” z 20 IV 1944 r., pismo agencyjno-informacyjne wydawane w Warszawie przez Delegaturę Rządu. *Wojna żydowsko-niemiecka...*, s. 356.

²⁹ „Głos Demokracji” z 6 V 1944 r., pismo wydawane w Warszawie przez Stronnictwo Polskiej Demokracji. *Ibidem*, s. 374.

³⁰ Dziękuję Dariuszowi Libionce za zwrócenie mi uwagi na ten tytuł. *W rocznicę powstania w ghetto Warszawy*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 20 IV 1944, s. 2.

³¹ Dziękuję Dariuszowi Libionce za zwrócenie mi uwagi na ten tytuł. Zob. Mark, *Walka i zagłada...*, s. 8, przyp. 3.

większe świadczenia na rzecz Żydów, traktując je jako uszczerbek dla własnego stanu posiadania idący przeciw bezpośrednim interesom Polski. Żydzi wszelkimi sposobami starają się rozreklamować w świecie wielkość swego oporu zbrojnego przeciw Niemcom, który w rzeczywistości wystąpił jedynie w getto warszaw[skim] ze strony paru tysięcy ludzi bohatersko walczących o życie przy zupełnej bierności całej pozostałej masy żydostwa³².

„Walka”, organ prasowy Stronnictwa Narodowego, polemizuje z wystąpieniem Stanisława Mikołajczyka z okazji pierwszej rocznicy powstania w getcie. Autor z niesmakiem wspomina „patetyczne przemówienia, którymi premier Mikołajczyk opiewał rocznicę «bohaterskiej obrony warszawskiego ghett»”. Karci go za zbytne gloryfikowanie Żydów, pisząc, że byłoby lepiej,

gdyby premier, mówiąc z wielką swadą o rocznicy walk w „ghettcie”, umiał zachować w swoim wystąpieniu należyty umiar i zamiast rozpływać się nad „bohaterstwem” jego obrońców, powiedział po prostu o tragedii Żydów warszawskich. My bowiem, którzyśmy na życie „ghetta”, a potem na jego likwidację patrzyli, widzieliśmy przede wszystkim tragedię narodu, zbyt tchórzliwego, aby toczyć wojnę i może właśnie dla swego tchórzostwa cierpiącego okrutne męki. [...]. Należało więc mówić o tragedii Żydów – skoro mówić było trzeba – ale nie o bohaterstwie³³.

Sytuacja została tutaj przedstawiona bardzo jasno: naród tchórz nie może toczyć żadnej wojny, tym bardziej nie jest w stanie wznieść powstania, ponieważ powstanie wywołać może tylko naród bohaterów, czyli naród polski.

* * *

Po wojnie słowo „powstanie” jako określenie walk w getcie ma już pełne prawo istnieć. Jeśli wiosną 1944 r. Icchak Cukierman w swoim opracowaniu nie wymienił go ani razu, to w specjalnym wydaniu pisma „Nasze Słowo. Jednodniówka” (kwiecień 1946) na pierwszej stronie ukazuje się jego tekst pod tytułem *W trzecią rocznicę powstania*, w którym termin „powstanie” pojawia się sześć razy. Dwa lata później pięć kolumn na łamach specjalnego wydania „Naszego Słowa” zajmie referat Cukiermana *Powstanie żydowskie*, wygłoszony na zebraniu w kibucu Ha-Meuchad w Naan (Palestyna) 10 maja 1947 r. Wielokrotnie pojawia się tam nie tylko słowo „powstanie” nazywające walki w getcie toczone od 19 kwietnia 1943 r. (piętnaście razy), lecz także – później już raczej niespotykane – określenie akcji styczniowej 18–22 stycznia 1943 r. mianem „powstania styczniowego” (trzykrotnie). W referacie tym zaobserwować można jeszcze jedno ciekawe zjawisko onomastyczne. Otóż Cukierman pisze:

³² Polacy – Żydzi 1939–1945..., s. 289.

³³ „Walka”, 25 V 1944, cyt. za: *Wojna żydowsko-niemiecka...*, s. 389–390. Z tego opracowania autorstwa Pawła Szapiry, jeśli nie zaznaczono inaczej, pochodzą również kolejne cytowane w tekście wzmianki z prasy.

Pouczające są bardzo powstania w Treblince i Bełżcu³⁴. Powstanie warszawskie było co prawda powstaniem osamotnionym, lecz nie najcięższym. Było powstanie cięższe od warszawskiego [...], powstanie w samej otchłani zagłady. Jest możliwe, aby wybuchło powstanie w samym piekle!³⁵

Powstanie w getcie warszawskim nazywa tu Cukierman powstaniem warszawskim.

Zdarzało się, że było ono nazywane w ten sposób także w następnych latach. W wydawanych w Polsce „Mostach” czytamy o „inicjatorach i przywódcach powstania warszawskiego” (19 kwietnia 1948). Spotkać można operowanie dwoma terminami niczym synonimami: „z okazji 12-lecia rocznicy powstania w getcie warszawskim [odbyła się uroczystość – J.L.] w kibucu «Jad Mordechi [właśc. Mordechaj]»». U stóp pomnika M[ordechaja] Anielewicza, komendanta powstania warszawskiego, złożone zostały wieńce” (NA, 20 kwietnia 1955). Interesujący komentarz do tych zagadnień znajdujemy po latach w „Naszym Dzienniku” z 1998 r., który oskarżył „Gazetę Wyborczą” o to, że

zaczęła Powstanie Warszawskie nazywać „Drugim Powstaniem Warszawskim”, przy czym mianem „Pierwszego” określono powstanie w getcie, w roku 1943. Zapewne nie miałyby to większego znaczenia, gdyby nie fakt, że właśnie od roku 1994 w mediach światowych zaczęto pisać o rocznicy „Powstania Warszawskiego”, mając na myśli powstanie w getcie³⁶.

Jak widzimy, to zamieszanie terminologiczne ma dłuższą tradycję niż praktyki „Gazety Wyborczej”. Sprawa dwóch powstań znalazła też swój wyraz w mailach wymienianych w 2018 r. między premierem Mateuszem Morawieckim a Bronisławem Wildsteinem, które wyciekły z tzw. skrzynki Dworczyka.

Lata 1967–1968

Szeroko pojęte ramy czasowe propagandy marcowej wyznaczają dwa wydarzenia. Pierwsze to przemówienie Władysława Gomułki z 19 czerwca 1967 r. podczas VI Kongresu Związków Zawodowych. Padły wówczas słowa o tym, że „każdy obywatel powinien mieć jedną ojczyznę” oraz o „piątej kolumnie”, entuzjastycznie przyjęte przez towarzyszy partyjnych³⁷ (TL, 20 czerwca 1967).

³⁴ Gwoli ścisłości: w obozie zagłady w Bełżcu nie było powstania.

³⁵ „Nasze Słowo”, 19 IV 1948.

³⁶ „Nasz Dziennik”, 12 VII 1998.

³⁷ Podobno Stefan Jędrzychowski, Eugeniusz Szyr, Adam Rapacki, a w pierwszym rządzie Edward Ochab byli zaskoczeni i wzburzeni tym określeniem. Dzięki interwencji Ochaba nie znalazło się ono w oficjalnej prasowej wersji przemówienia następnego dnia. Zob. Jerzy Eisler, *Marzec 1968. Geneza – przebieg – konsekwencje*, Warszawa: PWN, 1991, s. 135–136. Ochab miał nawet dać samemu Gomułce reprimendę, mówiąc: „wy nie mieliście prawa występować z taką tezą, nie mieliście prawa bez zgody Biura Politycznego”. Słowa te cytuje Dariusz Stola,

Drugie to opublikowanie w tym samym roku książki Tadeusza Walichnowskiego *Izrael a NRF*³⁸ (wprowadzającej powielaną później w nieskończoność figurę „niegodnego sojuszu”). To była inauguracja. Znakiem rozpoczęcia kampanii marcowej w ścisłym tego słowa znaczeniu jest ukazanie się 11 marca 1968 r. w „Słowie Powszechnym” artykułu według Michała Głowińskiego stanowiącego „typ empiryczny tekstu marcowego” i „tekst kanoniczny” dla marcowego gadania³⁹. W tym anonimowym utworze, który miał służyć jako „komentarz do bolesnych wypadków”, czytamy m.in. o sojuszu między NRF i Izraelem i wzajemnych usługach oddawanych sobie przez te państwa:

Te usługi Izraela i syjonizmu dla NRF ujawniły się w podjętej szerokiej kampanii, która z jednej strony ma wystawić świadectwo moralności współczesnym władzom NRF i oczyścić je z ich hitlerowskiej, zbrodniczej przeszłości, a z drugiej strony zohydzić prowadzoną przez naród polski walkę podziemną z hitlerowskim okupantem i przerzucić na naród polski odpowiedzialność za wymordowanie 6 milionów Żydów w obozach koncentracyjnych⁴⁰.

A więc już w pierwszym i prototypowym tekście marcowym pojawia się odniesienie do Zagłady.

Dwudziesta piąta rocznica wybuchu powstania w getcie warszawskim zbiega się z bezprzykładną kampanią antysemitką i zostaje całkowicie zmanipulowana przez propagandę marcową. Ideologiczny aksjomat Marca '68 – sojusz Izraela i NRF – zostaje politycznie potępiony i moralnie zdyskredytowany przez odwołania do Zagłady. W wywiadzie dla „Życia Warszawy” minister spraw wewnętrznych Mieczysław Moczar mówi o cierpieniach ludności arabskiej,

znajdującej się pod jarzmem Izraela, państwa, na którego terytorium jeszcze przed czerwcem ub. roku [czyli przed wybuchem wojny sześciodniowej w 1967 r. – J.L.] istniały już getta dla Arabów, getta organizowane notabene i przez tych, którzy byli niegdyś policjantami w stworzonych przez hitlerowców gettach w naszych miastach⁴¹.

Na plenarnym posiedzeniu ZG ZBOWiD Moczar występuje jako stróż moralności: „Haniebny flirt Izraela z zachodnimi Niemcami, z tymi samymi, którzy przed 20 laty [sic!] posyłali Żydów do komór gazowych, ma swoją polityczną i moralną wymowę” (SP, 6 maja 1968). Autor redakcyjnego komentarza w „Życiu Warszawy”, pod znamienym tytułem *Wspólny nam dom zburzono*, przywołuje cienie powstańców getta i zaprzęga je do propagandowego rydwanu: „Powstań-

Kampania antysyjonistyczna w Polsce 1967–1968, Warszawa: Wydawnictwo ISP PAN, 2000, s. 41.

³⁸ Tadeusz Walichnowski, *Izrael a NRF*, Warszawa: Książka i Wiedza, 1967.

³⁹ Zob. Michał Głowiński, *Propaganda marcową z perspektywy ćwierćwiecza*, „Przegląd Historyczny” 1993, t. 84, z. 3, s. 352, 356.

⁴⁰ „Słowo Powszechne”, 11 III 1968.

⁴¹ „Życie Warszawy”, 13–15 IV 1968.

cy warszawskiego getta nawet po śmierci potrafią obronić się sami i dać dowód pogardzie, jaką budzi wczorajszy oprawca i jego dzisiejszy sojusznik” (ŻW, 19 kwietnia 1968).

W dyskursie prasowym o powstaniu dominuje ton ofensywny i polemiczny. Autorzy marcowi mobilizują wszystkie siły do odpierania syjonistycznej, antypolskiej kampanii oszczerstw. Rocznicowy dyskurs w Marcu '68 ma też swój wymiar apologetyczny: obrona polskiego heroizmu i martyrologii, strzelista opowieść o masowej, bezinteresownej pomocy niesionej Żydom przez Polaków, wojenna epepeja o polsko-żydowskim braterstwie broni.

Oficjalny koniec propagandowej kampanii marcowej wyznacza przemówienie Władysława Gomułki z 24 czerwca 1968 r., wygłoszone podczas posiedzenia Komisji Zjazdowej przygotowującej V Zjazd PZPR:

Tam, gdzie trzeba było wyrzucić syjonistów, gdzie trzeba było wyrzucać rewizjonistów, to trzeba było to zrobić. I nadal trzeba to robić. Ale tam, gdzie wojewódzkie i powiatowe organizacje partyjne powyrzucały niewinnych ludzi, dobrych komunistów, no, towarzysze, to trzeba błędy naprawić...⁴²

Tego samego dnia pojawiła się instrukcja dla cenzorów, zalecająca powściągliwość w rozwijaniu wątków żydowskich:

Należy zaprzestać zbędnego eksponowania i nagromadzenia publikacji na temat syjonizmu [...]. Przy omawianiu tła wydarzeń marcowych nie należy eksponować żydowskiego pochodzenia ich autorów [...], żydowskiego pochodzenia osób, których zmiany dotyczą [...], nie podkreślać (personalnie) żydowskiego pochodzenia podsądnych⁴³.

Syjniści to w propagandzie marcowej synonim Żydów. Mieczysław F. Rakowski tak komentuje tę cenzorską instrukcję: „Jest to osobliwy dokument [...] – oznacza nałożenie tłumika na kampanię antysyjonistyczną, faktycznie antyżydowską⁴⁴.”

Czym jest powstanie

Retoryką tekstu rocznicowego rządzi reguła podstawiania (substytucji). Jest ona charakterystyczna dla wszelkiej translacji, przekładu jednej sekwencji znaków na inną. Teksty rocznicowe spełniałyby zatem funkcję tłumaczenia, wyja-

⁴² Mieczysław F. Rakowski, *Dzienniki polityczne*, t. 3: 1967–1968, Warszawa: Iskry, 1999, cyt. za: *Rok 1968. Środek Peerelu*, wybór i oprac. Agnieszka Dębska, współpraca Katarzyna Madoń-Mitzner, Warszawa: Fundacja Ośrodka Karta – Dom Spotkań z Historią, 2008, s. 152.

⁴³ Cyt. za: Krystyna Kersten, *Marzec 1968 i tzw. kwestia żydowska w Polsce po II wojnie światowej* [w:] *eadem, Polacy, Żydzi, komunizm. Anatomia półprawd 1939–1968*, seria „Biblioteka Kwartalnika Politycznego «Krytyka»”, Warszawa: Niezależna Oficyna Wydawnicza, 1992, s. 168.

⁴⁴ Cyt. za: *Rok 1968. Środek Peerelu...*, s. 152.

śniania, jak należy rozumieć powstanie. Wyróżnić tu można dwie fazy. Pierwsza – to nazywanie, definiowanie, interpretowanie intencji powstańców, sensu czy też przesłania powstania. Druga – wpisywanie siebie, reprezentowanej formacji politycznej, wspólnoty narodowej czy całej ludzkości w określony porządek celów i wartości. Autor występuje tu w roli kontynuatora, wykonawcy testamentu, tego, który podejmuje spuściznę, realizuje ideały, kończy rozpoczęte dzieło, albo też jest tym, który rozumie, pojął i teraz wyklada innym sens tego, co się wydarzyło. Ten mechanizm wydaje się obligatoryjny. Często też mamy do czynienia z aktualizacją, czyli wpisywaniem bieżącego kontekstu politycznego w zbudowaną wcześniej konstrukcję interpretacyjną, a także z polemiką – odpieraniem zarzutów i obroną własnych racji.

Konstytutywnym elementem tekstu rocznicowego jest formuła definiująca, odpowiadająca na pytanie podstawowe: czym było powstanie i o co powstańcy walczyli.

Formularny styl tekstu rocznicowego odznacza się m.in. występowaniem takich właśnie utartych wyrażen, systematycznie pojawiających się rok po roku. Repertuar ich wariantów jest niewielki, więc każda zauważalna zmiana wydaje się znacząca. Przez wszystkie lata i w najróżniejszych konfiguracjach niezmiennie powtarza się słowo „godność”. Powstańcy nade wszystko walczyli o godność albo w obronie godności. Najczęściej jest to godność człowieka lub godność ludzka, rzadziej godność narodowa bądź godność narodu, a już zupełnie wyjątkowo godność narodu żydowskiego. Charakterystyczne, iż omawiane tu formuły definicyjne mają postać wyliczeń, w których termin „godność” jest stałym elementem mniejszej lub większej liczby określeń. Najczęściej występuje łącznie z „wolnością” i „honorem”. Sporadycznie zaś jako cel powstańczej walki wskazywane są: „wiera w człowieka”, „podstawowe wartości ludzkie”, „wyzwolenie człowieka”, „obalenie muru pogardy”, a także „wolna Polska”.

Te utarte frazy ulegają w dyskursie prasowym skrajnej banalizacji, stają się czymś w rodzaju werbalnego ornamentu czy też niezmiennej części oficjalnej celebry słownej i mało kto zwraca uwagę na ich treść. W okolicznościowych artykułach rocznicowych zdołałem odnaleźć tylko jeden przykład krytycznej refleksji wokół tej zbitki słownej. Pochodzi on z dziennika „Nowiny i Kurier” wydawanego w Izraelu. W tamtejszej prasie również dominują sformułowania typu „walka o honor”, „obrona honoru”, „ratowanie godności”. Pod tym względem polski i żydowski dyskurs niemal niczym się nie różni. Maria Hochberg-Mariańska odrzuca ów powszechny obyczaj rocznicowy. 24 kwietnia 1960 r. pisze m.in.:

O powstańcach warszawskiego getta mówi się, że „obronili honor” żydowskiego narodu. Mówi się o tym bez zastanowienia, nie myśląc i nie rozumiejąc, że kłamstwo historyczne leży u podstaw takiego twierdzenia. Bo o jaki honor tu chodziło? Czyj honor wystawiony był na szwank, czyjego to honoru trzeba było bronić? Honoru wygłodzonych dzieci, kobiet i starców? Honoru tej żydowskiej młodzieży, dla której butelka benzyny była bronią przeciw czołgom i tankom? Może być, że to z poczucia winy owego „świata”, który w bezsilnym

milczeniu patrzył na zagładę milionów bezbronnych istot powstała owa wersja o „honorze”⁴⁵.

Oto rocznicowa frazeologia okazuje się tylko swoistą terapią wobec dojmującego poczucia winy i nie sięga istoty doświadczenia, jakie stało się udziałem Żydów żyjących i walczących w getcie. Jej ogólnikowości Mariańska przeciwstawia to, co jednostkowe i wyjątkowe, niedające się zamknąć w wygodne formuły.

Znamienną cechą tych formuł definicyjnych jest swoista figura zaprzeczenia. Wskazuje ona na ich perswazyjny charakter. Zaprzeczeniu podlega to, co z perspektywy autora rocznicowego tekstu zdaje się uchodzić za powszechnie przyjęty cel powstańczej walki. Ta potoczna opinia zostaje odrzucona, a w jej miejscu pojawia się inna, która nie tylko ujawnia cel prawdziwy, lecz także odsłania niezwykłość samego powstania. Otóż zawsze i niezmiennie zaprzecza się w takich konstrukcjach temu, iż była to walka o życie. „Ludzie z getta nie walczyli o życie” (ŻW, 18 kwietnia 1948); „warszawskie getto chwyciło za broń na pewno nie po to, aby ocalić życie garstki tych, którym udałooby się przetrwać” (ŻW, 21–22 kwietnia 1968). „Celem walki – czytamy w innym miejscu – nie było pokonanie przeciwnika, ani nawet ocalenie życia walczących” (ŻW, 19 kwietnia 1985). Na jednej szali mamy więc wartości vitalne albo militarne, na drugiej – imponderabilia i sprawy ostateczne. W różnych latach powtarza się w tym samym brzmieniu fraza: „stawką w tej walce było już nie życie, a honor i godność ludzka” (ŻW, 18 kwietnia 1979; 1981; 1984). Jeśli zaś nie honor i godność, to „prawo umierania śmiercią z własnego wyboru” (ŻW, 18 kwietnia 1948) lub „prawo umierania w czynnej postawie, śmiercią godną człowieka” (ŻW, 19 kwietnia 1949) albo też „ocalenie prawa do godnej śmierci” (ŻW, 19 kwietnia 1985) czy po prostu walka „o honor i śmierć w boju” (ŻW, 21 kwietnia 1987).

Definiowane w ten sposób powstańcze działania mają swoje głębokie zakorzenienie w bohaterskiej tradycji żydowskiej: od obrońców Masady, przez powstańców Bar Kochby po Machabeuszy. Taki właśnie porządek tradycji był wprost przywoływany w polskojęzycznej prasie żydowskiej. Nietrudno jednak zauważyć, że tak prowadzona argumentacja przypomina również romantyczny model insurekcyjny. Absolutyzacja straceńczego heroizmu walki bez nadziei na zwycięstwo, krańcowość poświęcenia się w imię obrony wartości ostatecznych, wreszcie śmierci, która staje się moralnym triumfem ofiar – wszystko to współtworzy kanon tradycji polskiego patriotyzmu. Oba widziane w tej perspektywie powstania: kwietniowe i sierpniowe, żydowskie i polskie – upodabniają się do siebie. Obserwujemy dwie skrajne reakcje na to zjawisko. Z jednej strony – zacieranie żydowskiego charakteru zrywu, dążenie do jego wchłonięcia i zawłaszczenia. Z drugiej – gorączkowe działania obronne, zmierzające do rozróżnienia obydwu powstań, oddzielenia i wykluczenia jednego z nich poza sferę narodowego sacrum. Wyrażało się to m.in. we wspomnianych już kłopotach z terminologią.

⁴⁵ „Nowiny i Kurier”, 24 IV 1960.

Polska pomoc

Jednym z centralnych wątków rocznicowego dyskursu jest polska pomoc dla walczącego getta. Ten temat – niczym cień, od którego nie można się uwolnić – nieuchronnie pojawia się w okolicznościowych mowach i publikacjach. W tle większości wystąpień widoczny jest spór o to, kto i w jakim stopniu pomagał, kto od pomocy się uchylał i jak wielka była jej skala. Istotna jest także ocena postawy Polaków, ich stosunku do tego, co działo się za murami.

Zideologizowana opowieść o pomocy kreuje spójną, ale zmistyfikowaną wizję świata. Generał Franciszek Jóźwiak „Witold”, szef sztabu GL, mówił w 1948 r.: „Gdy Gwardia Ludowa obrzucała granatami posterunki broniące dostępu do getta, organizując próby odsieczy, władze londyńskie nie zdobyły się nawet na gest solidarności z bojownikami getta” („Mosty”, 24 kwietnia 1948). W ten sposób buduje się partyjny monopol na pomoc, który później zostanie jednak złamany⁴⁶. Zmieniać się będzie również uszeregowanie samych pomagających. Najpierw pomocy udziela PPR, GL i RPPS. W 1957 r. zaś czytamy: „Czeka także dopiero na szczegółowe opracowanie historia pomocy dla getta udzielanej przez organizacje bojowe PPS, Armii Krajową, a także kościół katolicki” (ŻW, 19 kwietnia 1957). W 1968 r. na łamach „Życia Warszawy” głos zabiera sam mjr Henryk Iwański „Bystry”, który 27 kwietnia miał wejść podkopem do getta i stoczyć razem z powstańcami żydowskimi wielogodzinną walkę z Niemcami na pl. Muranowskim i ul. Muranowskiej. Legendy marcowych bohaterów Henryka Iwańskiego czy Tadeusza Bednarczyka bezlitośnie zdekonstruował Dariusz Libionka⁴⁷. W latach siedemdziesiątych ustala się kolejność pomagających: PPR, GL i AK. W 1981 r. wiceprzewodniczący ZG TSKŻ Samuel Tenenblat proponuje inny porządek: „pomocy bojownikom powstania udzieliły: Rada Pomocy Żydom (Żegota), żołnierze Gwardii Ludowej, Armii Krajowej, działacze PPR i RPPS, Związku Walki Młodych” (ŻW, 18–20 kwietnia 1981). W roku 1988 organizacje polskiego podziemia wspierające powstańców zostaną uszeregowane jeszcze inaczej. Na pierwszym miejscu znajdzie się AK, potem PPR i GL (ŻW, 19 kwietnia 1988).

„Czy «aryjska» Warszawa przyglądała się biernie zagładzie Żydów za murami?” – pada w czternastą rocznicę powstania sformułowane wprost fundamentalne pytanie. Autor zaprzecza, ale pisze też o tym, że „byli i tacy, którzy na ludzkim nieszczęściu robili najhaniebniejszy interes. Byli w Warszawie «szmalcownicy». Były hieny polujące na zbiegów z getta i szantażujące zarówno ich, jak i tych, którzy spieszyli im z pomocą” (ŻW, 19 kwietnia 1957). Przypomina

⁴⁶ Zob. Dariusz Libionka, *On Military Assistance to the Fighters of the Jewish Ghetto in Warsaw: 80 Years Later*, „The Polish Review” 2023, t. 68, nr 4.

⁴⁷ *Idem*, *Apokryfy z dziejów Żydowskiego Związku wojskowego i ich autorzy*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2005 nr 1. Opowieść ta została rozwinęta w książce Dariusza Libionki i Laurence’a Weinbauma *Bohaterowie, hochsztaplerzy, opisywacze. Wokół Żydowskiego Związku Wojskowego*, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2011.

również o grożącej za pomoc Żydom karze śmierci. Ogólna tendencja propagandowa jest jednak inna: minimalizowanie owego bieguna hańby, akcentowanie powszechności i spontaniczności polskiej pomocy, podkreślanie istnienia rozbudowanej sieci organizacyjnej koordynującej akcję pomocową. Polacy współczują, pomagają, a nawet walczą ramię w ramię z Żydami. Gazety rysują obraz Polaków z czasów okupacji jako narodu powszechnie współczującego żydowskim sąsiadom, spieszącego z pomocą prześladowanym z narażeniem własnego życia i życia najbliższych, ofiarnie i heroicznie. Charakterystyczna jest tu poetyka amplifikacji oraz stosowanie wielkich kwantyfikatorów. Szafuje się takimi określeniami jak „wszyscy”, „wszystko”, „cały naród”, „każdy”. Rok przed Marcem '68 „Kurier Polski” zamieszcza artykuł z okazji rocznicy powstania w getcie, a w nim następujący passus:

I tak jak uprzednio polskie organizacje podziemne starały się służyć ciemienionym w getcie Żydom wszelką możliwą pomocą, tak jak wszyscy wykazujący godną moralną postawę Polacy, narażając własne życie, przechowywali po „aryjskiej stronie” Żydów, którym udało się wyrwać z getta, tak teraz organizacje polskiego podziemia przyłączyły się do zbrojnej walki żydowskich bojowników z hitlerowcami. Oddziały Gwardii Ludowej, AK i innych polskich grup bojowych atakowały posterunki SS i policji niemieckiej, obsługiły dział i karabinów maszynowych pod murami getta⁴⁸.

Zarząd Główny Związku Literatów Polskich wystosował w kwietniu 1968 r. oświadczenie *Do pisarzy całego świata*, w którym czytamy m.in.:

Każdy z zagrożonych Żydów i Polaków pochodzenia żydowskiego znajdował w czasie wojny pomocną dłoń, wsparcie i kryjówkę u dziesiątków tysięcy Polaków: inteligencji, robotników i chłopów, co często wymagało prawdziwego heroizmu. Prócz tego pomocy w formach zorganizowanych udzielała tajna siatka „Żegota”. Pomoc ta miała charakter powszechny⁴⁹.

Osobnym i dla marcowej propagandy niezwykle charakterystycznym wątkiem jest eksponowanie niewdzięczności Żydów, którzy zostali przez Polaków uratowani. Szczególnie zadomowił się on w tzw. listach do redakcji. Powstaje wówczas nowy gatunek epistolarny: swoisty donos-szantaż. Jedną z występujących w tego typu tekstach myśli przewodnich określimy frazą: „zawiedliśmy się na was, Żydzi”. Pewna rodzina ukrywała Żydów w warszawskiej piwnicy. Uratowali się.

Wydaje mi się – czytamy w liście – że ci ludzie, względnie ich dzieci, powinni dziś dać świadectwo prawdzie. Ale niestety nie chcą. Wprost przeciwnie. To, o co nas w Izraelu i innych ośrodkach syjonizmu oskarżają, jest najwyższą niesprawiedliwością, jaka nas Polaków mogła spotkać⁵⁰.

⁴⁸ „Kurier Polski”, 19 IV 1967.

⁴⁹ „Życie Warszawy”, 11 IV 1968.

⁵⁰ „Życie Warszawy”, 5 IV 1968.

W wielu listach przewija się pytanie: „Dlaczego ocaleni teraz milczą?”.

W okresie Marca '68 Polacy i polska pomoc stają się niejako osią rocznicowego dyskursu o powstaniu. Ten temat ogniskuje uwagę mówców i autorów artykułów. Zarówno w prasie PRL-owskiej, jak i w polskojęzycznej prasie izraelskiej Polacy stają w centrum rozgrywki. Obraz jest skrajnie spolaryzowany. Polska i żydowska wersja rozmiągają się. Polacy z czasów okupacji to albo naród powszechnie współczujący Żydom, ofiarnie i heroicznie spieszący z pomocą, albo też okrutnie obojętny, kolaborujący z nazistami, uczestniczący w dziele Zagłady. W jednym z rocznicowych tekstów w „Życiu Warszawy” czytamy: „Naród polski, mimo że sam podlegał eksterminacji, czynił wszystko, co możliwe, aby ratować zamkniętych za murami getta” (ŻW, 19 kwietnia 1969). W gazecie „Nowiny i Kurier” znajdujemy z kolei następującą wypowiedź Menachema Begina (ministra bez teki w izraelskim rządzie jedności narodowej): „Naród polski stał z dala i nie ruszył palcem dla jakiegokolwiek próby ratowania Żydów” (NK, 23 kwietnia 1968) lub Gideona Hausnera, prokuratora generalnego w procesie Adolfa Eichmanna: „Większość narodu polskiego nie udzieliła pomocy narodowi żydowskiemu podczas okupacji niemieckiej, a liczni Polacy z zapalem pomagali hitlerowcom przy mordowaniu Żydów” (NK, 26 kwietnia 1968).

Rywalizacja na martyrologię

Już od 1944 r. w rocznicowym dyskursie prasowym widoczny jest wątek rywalizacji na martyrologię (czy też „współzawodnictwa w cierpieniu” – jak określa to w swojej analizie wątków żydowskich w propagandzie marcowej Michał Głowiński⁵¹). W konspiracyjnej prasie narodowej prawicy deheroizacja powstania idzie w parze z obroną wartości polskiej martyrologii, rzekomo zagrożonej przez nadmierne gloryfikowanie żydowskiej walki i męczeństwa. „Spoza tego rejdachu – czytamy w «Słowie Polskim» – nieśmiało i wstydliwie wychyla się prawdziwe bohaterstwo walczącego i cierpiącego narodu polskiego” (SP, maj 1944). Z niebywałą siłą motyw ten wypłyne w okresie propagandy marcowej. Ale już znacznie wcześniej mamy do czynienia z odmierzaniem właściwych proporcji między cierpieniem polskim a żydowskim. W 1948 r. o należne miejsce dla polskiej martyrologii upomina się nie tylko strona polska, lecz także żydowska. W imieniu Centralnej Komisji Żydów w Polsce poseł Józef Sack zaznaczył w swoim rocznicowym przemówieniu, że „społeczeństwo żydowskie nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie zna martyrologię narodu polskiego w ciągu pięciu lat okupacji” (SP, 22 kwietnia 1948).

Pięć lat przed Marcem '68, z okazji dwudziestej rocznicy powstania, Kazimierz Rusinek – ówczesny sekretarz generalny ZBoWiD – wyznaczy wzorzec mówienia na ten temat.

⁵¹ Michał Głowiński, *Propaganda marcową z perspektywy ćwierćwiecza*, „Przegląd Historyczny” 1993, t. 84, nr 3, s. 363.

Rocznica powstania w getcie przypomina, że pierwszym, ale nie ostatnim narodem skazanym na zagładę przez hitlerowców byli Żydzi. Przypomina, że program ludobójstwa realizowany był nie tylko wobec Żydów [...]. Przypomina, że miliony bezbronnych Polaków, a wśród nich starcy, kobiety i dzieci zginęły w masowych egzekucjach, zostały zagazowane cyklonem, wyginęły w obozach koncentracyjnych⁵².

Rocznicowe wspomnienie o powstaniu w getcie warszawskim służy zatem do zamanifestowania ogromu polskiej martyrologii i bezprzykładnej gehenny Polaków. Jednakże w tej enuncjacji Żydom przyznano jeszcze pierwszeństwo w hitlerowskim planie ludobójczym. W 1968 r. Rusinek posunął się znacznie dalej. Przemawiając na uroczystej akademii z okazji 25. rocznicy powstania

podkreślił, że „Drang nach Osten” zrodził się na długo przed rasistowską teorią „Endloesung der Judenfrage”. Teoria „Lebensraumu” i tzw. Generalplanost des Reichsfuehrers SS zakładał[y] totalne i biologiczne wyniszczenie całego narodu polskiego i wymazanie Polski z mapy świata⁵³.

Tym samym Polacy stanęli na pierwszym miejscu w hierarchii ofiar i w rzeczywistości to od nich zaczęła się masowa zagłada.

Modelowym przykładem politycznych i propagandowych działań podsytych ową rywalizacją na martyrologię jest sprawa tzw. encyklopedystów. Redakcji Wielkiej Encyklopedii Powszechnej z jej dyrektorem naczelnym Adamem Brombergiem zarzucano tendencyjne prezentowanie historii Polski, w szczególności skandaliczne odsuwanie w cień polskiego męczeństwa w czasie drugiej wojny światowej i nadmierne eksponowanie żydowskiego, co miało ujawnić się w sposobie opracowania hasła „obozы koncentracyjne” przez zespół, którym kierował Janusz Gumkowski. Nie do przyjęcia było twierdzenie, że w obozach zagłady zginęło „ok. 99% Żydów, ok. 1% Cyganów i innych”⁵⁴. Jako antypolskie hasło to z wściekłością atakował osławiony Tadeusz Kur w napisanym jeszcze w 1967 r., a zatrzymanym przez cenzurę i opublikowanym dopiero w „Prawie i Życiu” z 24 marca 1968 r. artykule *Encyklopedysty*. Zarzucał autorom „tendencyjne kłamstwa”, rozróżnienie na obozy koncentracyjne i obozy zagłady nazywał „sofistycznymi wybiegami”, oskarżał o zlekceważenie „polskiego doświadczenia”, oburzał się, że w WEP brak hasła „martyrologia narodu polskiego”. W uchwale podjętej przez podstawową organizację partyjną PWN „napiętowane zostały rażące błędy Wielkiej Encyklopedii Powszechnej, w wyniku których w niepełnym świetle przedstawiony został zwłaszcza obraz martyrologii narodu polskiego w okresie okupacji hitlerowskiej oraz wkład Polaków w walkę zbrojną z okupantem” (cyt. za: ŻW, 7–8 kwietnia 1968). Zmasowana kampania propagandowa z jednej strony (uchwały i listy protestacyjne, analizy historycz-

⁵² „Życie Warszawy”, 18 IV 1963.

⁵³ „Życie Warszawy”, 19 IV 1968.

⁵⁴ *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 8: *Nomo – Polsc*, Warszawa: PWN, 1966, s. 89.

ne, demaskowanie etnicznego – by nie powiedzieć: rasowego – składu redakcji), a z drugiej strony podjęte decyzje (rozwiązanie zespołu redakcyjnego) zostały uwieńczone opracowaniem nowego, już poprawnego politycznie hasła „obozy koncentracyjne hitlerowskie”⁵⁵.

Wspólny los, wspólna walka, wspólny cel

W rocznicowym dyskursie prasowym roku 1968, wśród zgiełku propagandowych hołdów i ataków, pochwał i oskarżeń, wyłania się szczególna wersja polskiej opowieści o powstaniu w getcie warszawskim. Zaczyna się ona od podziału na dobrych i złych Żydów, który zdomowił się w języku tamtych czasów, chociaż nigdy nie był wyrażany wprost. Gomułka dziewięć miesięcy przed Marcem '68, podczas słynnego przemówienia na VI Kongresie Związków Zawodowych, podzielił Żydów na trzy kategorie: „syjonistów”, „kosmopolitów” oraz „naszych obywateli pochodzenia żydowskiego”. Niemalą rolę grały tu odwołania do powstania w getcie. Dobrzy Żydzi to „ludzie pochodzenia żydowskiego, ale z ducha obywatelskiego, kultury i obyczajów Polacy”, lecz także „żołnierze getta, toczący piękny bój o godność ludzką” (TL, 20 czerwca 1967). Żli Żydzi to „syjoniści wrodzy Polsce”, ale też „niegodni współplemieńcy żołnierzy getta, rzucający kalumnie na naród polski” czy „dzisiejszy sojusznik wczorajszego oprawcy” – jak 10 kwietnia 1968 r. mówił w sejmie premier Józef Cyrankiewicz (SP, 11 kwietnia 1968). W prasowej opowieści roku 1968 powstanie „dobrych” Żydów getta warszawskiego staje się orężem w walce ze „złymi” Żydami atakującymi Polskę. Batalia ta toczy się z „elementami syjonistycznymi”, „zagorzałymi syjonistami”, „syjonistycznymi kombinatorami i prowokatorami”, „zamaskowanymi syjonistami”, „sługusami syjonistycznymi”, „międzynarodowym syjonizmem”⁵⁶ czy z „syjonistycznymi demagogami pozostającymi na usługach światowego imperializmu” (ŻW, 19 kwietnia 1968). Szczególnie dramatycznie brzmi przeciwstawienie dobrych i złych Żydów w marcowym oświadczeniu Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce z okazji Miesiąca Pamięci Narodowej.

W miesiącu tym – pisze Zarząd Główny TSKŻ – 19 kwietnia obchodzić będziemy 25. rocznicę powstania w getcie warszawskim, którego powstańcy własną krwią wypisali na swoich sztandarach bojowych: „Za naszą i waszą wolność”. [...] W roku, kiedy obchodzimy 25-lecie powstania w getcie warszawskim, kategorycznie i zdecydowanie potępiamy nagonkę rozpętaną aktualnie w Niemczech Zachodnich, w St[anach] Zjednoczonych, w Anglii, Izraelu przeciw Polsce Ludowej, przeciwko narodowi polskiemu. Odcinamy się od

⁵⁵ Zob. Piotr Skwieciński, *Encyklopedyści '68*, „Res Publica” 1990, nr 1; Eisler, *Marzec 1968...*, s. 340–345; Henryk Grynberg, *Memorbuch*, Warszawa: W.A.B., 2000, *passim*, szczególnie s. 261–306.

⁵⁶ Cyt. za: Jakub Karpiński, *Mowa do ludu. Szkice o języku polityki*, seria „Puls Politicus” nr 4, Londyn: Puls Publications, 1984, przedruk: Warszawa: Wydawnictwo Grup Oporu „Solidarni”, 1989.

naszych „obrońców”, od żydowskich pseudodziałaczy społecznych za granicą, którzy w czasie drugiej wojny światowej przemilczali i pomniejszali ogrom naszej katastrofy, nie kiwnęli nawet palcem, aby pomóc, żeby ratować. Potępiamy oszczerców rekrutujących się z reakcyjno-syjonistycznych kół, którzy jako pierwsi wyciągnęli dłoń do następców Hitlera, którzy w zamian za pieniężne odszkodowania oczyścili z winy morderców hitlerowskich, do dnia dzisiejszego pozostających na wolności w Niemczech Zachodnich⁵⁷.

Pytaniu, o co powstańcy getta walczyli, towarzyszą inne: czym była owa walka, czym było powstanie i kim byli powstańcy. Odpowiedzi wyznaczają pole możliwości mieszczące się między dwoma biegunami: internacjonalizacji i uniwersalizacji z jednej, a polonizacji z drugiej strony. Zatarciu czy też odsunięciu na drugi plan ulega to, co można by nazwać biegunem żydowskim. W skrajnej wersji wygląda to następująco: w 1949 r. na uroczystej akademii z okazji szóstej rocznicy powstania przedstawiciel PZPR mówił, że „walka getta była jednym z wielu odcinków szerokiego frontu walki przeciw faszyzmowi. Dlatego powstanie w getcie warszawskim ma znaczenie ogólnoludzkie”. Delegat CKŻP stwierdził natomiast, że „walka w getcie warszawskim była jednym z ważnych ogniw międzynarodowej solidarności mas pracujących, walczących o wyzwolenie z jarzma faszyzmu” (ŻW, 20 kwietnia 1949). Przy okazji czternastej rocznicy powstanie staje się „ostatnim rozdziałem historii najbardziej strasznej i niehumanitarnej w dziejach człowieczeństwa” (ŻW, 19 kwietnia 1957). W dwudziestą rocznicę o powstańcach mówi się, że „byli oddziałem wielomilionowej, międzynarodowej armii bojowników o wolność, sprawiedliwość i pokój między narodami” (ŻW, 18 kwietnia 1963). Tendencja do uniwersalizacji osiąga swą pełnię w następującej formule: powstanie w getcie stanowiło „kolejny kamień rzucony na szaniec tego gigantycznego boju, jaki ludzkość prowadziła przeciw niehumanitarności” (ŻW, 21–22 kwietnia 1968). Stopniowo jednak ów internacjonalizm nasycać się będzie narodową treścią.

Propaganda dokonuje czegoś, co można by nazwać „odżydzeniem” powstania i „polonizowaniem” Zagłady. Wątki spotykane od dawna, ale w 1968 r. doprowadzone do skrajnej postaci. W 1963 r. intencją przemawiającego z okazji dwudziestej rocznicy zrywu Kazimierza Rusinka jest zacieranie jego żydowskości, rozmywanie jego specyfiki w formułach: „wszyscy ówcześni bohaterscy męczennicy walk” czy „armia międzynarodowych bojowników o wolność”. Wyrażenie chodzi o polonizację. „Powstanie w getcie warszawskim – mówi Rusinek – to jedno z ogniw w łańcuchu cierpień i walk, które naród polski prowadził od przegranego września 1939 r. do zwycięskiego maja 1945 r.” (ŻW, 18 kwietnia 1963).

Powstanie w getcie staje się koronnym dowodem przyjaźni polsko-żydowskiej i polsko-żydowskiego braterstwa broni. Wspólne dzieje Polaków i Żydów opisywane są za pomocą odmienianego przez wszystkie przypadki słowa „więź”. W ciągu wieków zgodnego współżycia na polskiej ziemi wytworzyły się liczne

⁵⁷ „Życie Warszawy”, 4 IV 1968.

i trwałe więzy między Polakami i Żydami. Tak jak los Żydów polskich pozostawał zawsze „w ścisłej więzi” z losem Polaków, tak i w czasie ostatniej wojny walka Żydów rozgrywała się „w ścisłej więzi” z walką narodu polskiego – jako składowa część polskiego ruchu oporu. Okupacja stworzyła także nową więź między Polakami i Żydami – była nią jednakowa perspektywa biologicznej zagłady. Wspólna walka stała się okazją do niezliczonych aktów polskiej pomocy dla Żydów. Jej kulminacją było powstanie w getcie. Polska Rzeczpospolita Ludowa uznała czyn zbrojny powstańców getta za integralną część polskiej walki wyzwolenczej.

Wspólny los, wspólne dążenia, wspólny cel – to myśli przewodnie towarzyszące Mieczysławowi Moczarowi w dwudziestą rocznicę powstania w getcie.

Jako naród, jako społeczność mamy prawo chlubić się tą kartą naszej historii. Mamy prawo być dumni z tego, że walka nasza miała głęboką internacjonalistyczną treść. Z towarzyszami żydowskimi znajdowaliśmy się w jednym szeregu, złączeni wspólnym losem, wspólnym dążeniem i wspólnym celem⁵⁸.

W 1968 r. więzy stały się jeszcze ściślejsze, wspólnota pełniejsza, akty solidarności gorętsze. Andrzej Szczypiorski w artykule *Nie mają prawa* pisał o „wspólnocie cierpienia” i „wspólnocie zwycięstwa”: „Kiedy getto chwyciło za broń, cały kraj był wraz z gettem”. Żelazna logika materializmu historycznego pozwala autorowi ukazać „tragedię dni kwietniowych 1943” jako „rezultat klasowych układów wydarzeń historycznych”. Analiza klasowa odsłania prawdziwe związki między powstańcami getta a „warszawskim robociażem”, „chłosem polskim”, „żołnierzem GL, AK, BCH”, „zabiedzonym inteligentem” – wszyscy „okrutnie prześladowani” i „nękani od lat straszliwym terrorem” nieśli pomoc „najnieszczęśliwsi z nieszczęśliwych”. W dalszej części wywodu Szczypiorski pyta: „Ale jakie związki istniały między mordowanym bestialsko robotnikiem czy rzemieślnikiem żydowskim z Warszawy, a wielkimi tuzami kapitalistycznego świata żydowskiego pochodzenia [...]?”. Na koniec autor uzasadnia, dlaczego Polacy mają moralne prawo oddawać hołd pomordowanym Żydom: „bo cierpieliśmy wspólnie, walczyliśmy wspólnie i wspólnie odnieśliśmy ostateczne zwycięstwo w maju 1945 roku” (ŻW, 21–22 kwietnia 1968). Szczypiorskiemu wtóruje Jakub Krajewski, sekretarz generalny ZG ZBoWiD: „Ich los był naszym losem, a ich walka była naszą wspólną walką z hitlerowskim najeźdźcą” (ŻW, 19 kwietnia 1968).

Powrót do przeszłości – rok 2023

Od roku 1943 do 2023 minęło osiemdziesiąt lat. Przez cały ten czas przestrzeń publicznego dyskursu rokrocznie wypełniała się mówieniem i pisanem o kolejnych rocznicach wybuchu powstania w getcie warszawskim. Słysząc to podczas uroczystych apeli, zgromadzeń, akademii i przemówień u stóp pomni-

⁵⁸ „Życie Warszawy”, 19 IV 1968.

ka Bohaterów Getta. Teksty rocznicowych wstępniaków, artykułów, oficjalnych wystąpień władz, środowisk kombatanckich, organizacji społecznych i politycznych zapełniają łamy gazet przez kilka kwietniowych dni. Z przeprowadzonej wyżej analizy schematów retorycznych, wzorców stylistycznych, typów metaforyki i językowych sposobów obrazowania nasuwa się jeden wniosek: bez względu na historyczną, polityczną i społeczną zmienność kontekstu, w którym poszczególne rocznice się odbywają, bez względu na dające się zauważyć modyfikacje i warianty wysłowienia – dyskurs rocznicowy w swoich podstawowych formach pozostaje stabilny, trwały, niezmienny.

Szumnie obchodzona przez władze państwowe osiemdziesiąta rocznica powstania była swoistą rekapitulacją niemal wszystkich wątków charakteryzujących jej obchody w PRL.

Ze szczególną siłą uwidoczniło się polonizowanie powstania w getcie, podkreślanie polsko-żydowskiej więzi i braterstwa broni, a także masowej pomocy niesionej Żydom przez Polaków.

Premier Mateusz Morawiecki w dniu osiemdziesiątej rocznicy powstania w getcie warszawskim złożył kwiaty przed tablicą Pamięci Żołnierzy Okręgu Armii Krajowej Warszawa-Miasto. Przy tej okazji powiedział m.in.:

Oddajmy hołd heroicznej walce żydowskich powstańców, chłopców i dziewcząt [...]. To było prawdziwe piekło. [...] Wielkim symbolem powstania w getcie warszawskim były dwie powiewające flagi: polska i żydowska, które w trakcie powstania przez krótki czas powiewały⁵⁹.

Tłumacząc, dlaczego w rocznicę powstania w getcie składa kwiaty akurat pod tablicą AK, przyznał, że chciał także złożyć hołd żołnierzom Armii Krajowej: „To walka w sprawie, która była dla nich również najważniejsza, bo Żydzi stanowili część społeczeństwa polskiego”⁶⁰. Premier wystosował list do uczestników uroczystości pod Pomnikiem Wspólnego Męczeństwa Żydów i Polaków przy ul. Gibalskiego⁶¹. Motywem przewodnim była „wspólna pamięć” o „dramacie narodu żydowskiego i polskiego”. Znamienna jest kolejność, w której Morawiecki wskazuje i nazywa bohaterów tej rocznicy:

Gromadzimy się w przededniu 80. rocznicy powstania w getcie, aby oddać [hołd] wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej, którzy chwycili za broń i powiedzieli stanowcze „nie!” niemieckiej polityce eksterminacyjnej. Oddajemy

⁵⁹ <https://tvn24.pl/go/programy,7/opinie-i-wydarzenia-odcinki,16593/odcinek-3182,S00E3182,1047585> (dostęp 2 XII 2023 r.).

⁶⁰ *Ibidem*.

⁶¹ Pomnik upamiętnia męczeństwo i śmierć Żydów i Polaków zamordowanych w czasie okupacji hitlerowskiej w masowych egzekucjach wykonywanych w tym miejscu w latach 1940–1943. Stanął we wrześniu 1989 r. z inicjatywy Fundacji Rodziny Nissenbaumów, przy współpracy władz Warszawy, Rady Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa oraz Związku Religijnego Wyznania Mojżeszowego.

dziś hołd tym Polakom, którzy im wtedy pomagali. [...] Już od lat w przededniu rocznicy wybuchu powstania w getcie oddajemy hołd Polakom i Żydom walczącym o wolność⁶².

Mateusz Morawiecki w rocznicę żydowskiego powstania w getcie oddaje hołd – w tej właśnie kolejności – „Polakom i Żydom”.

Prezydent Andrzej Duda podczas głównych uroczystości pod pomnikiem Bohaterów Getta wskazał na wielowiekowe dziedzictwo polsko-żydowskie i organiczną więź, jaka łączyła oba narody przez tysiąc lat. Więź ta została nagle brutalnie zerwana przez niemieckich nazistów. „To było wtedy takie państwo, w którym społeczność żydowska razem z Polakami, a także innymi narodowościami, żyła od prawie tysiąca lat. Można powiedzieć: pod jednym dachem. Przez różne okresy dziejów, ale razem” – mówił prezydent. I dalej:

Spośród tego tysiąca lat ten 1939 rok przyniósł absolutny przełom i załamanie relacji. Przyszli niemieccy naziści. Zmiażdżyli tamtą Rzeczpospolitą nie tylko pod względem politycznym i państwowym, ale także pod względem społecznym. Dokonując także i dramatycznego rozcięcia społeczeństwa. Zniewolili wszystkich, ale spośród tych zniewolonych oznakowali i wydobyli tych, którzy byli częścią narodu żydowskiego, polskimi Żydami⁶³.

Tysiącletnia polsko-żydowska idylla przestaje więc istnieć w wyniku bezlitosnych działań Niemców. Ale Polacy nie dali się oderwać od Żydów i „pomagali wtedy tym prześladowanym, tym mordowanym”. Nietrudno się domyślić, że w tym kontekście mówca powołał się na „Sprawiedliwych wśród Narodów Świata stąd, z mojego kraju, z Polski, i ze wszystkich innych krajów na świecie”⁶⁴.

W czasie swojego przemówienia Duda trzykrotnie wymienił nazwisko Marka Edelmana i raz pseudonim „Kazika” (Symcha Ratajzer-Rotem). Po pierwsze – Edelman jest według niego jednym z tych, którzy „cudem przeżyli” i którzy „nie walczyli o życie”, ale „o godność”. Po drugie – jest jednym z tych, którzy już po wojnie „przez dziesięciolecia walczyli o to, aby Polska znowu była wolna”. Po trzecie – był nie tylko „bohaterem tamtego powstania w getcie warszawskim”, lecz także

częścią polskiego antykomunistycznego podziemia, był człowiekiem Solidarności, Komitetu Obrony Robotników, walki o wolną Polskę, suwerenną, niepodległą. [...] Tu umarł i tutaj dzisiaj spoczywa na cmentarzu. To jest historia naszej wspólnej Rzeczypospolitej⁶⁵.

⁶² www.dzieje.pl/wiadomosci/premier-morawiecki-w-przeddzien-rocznicy-powstania-w-getcie-jednoczymy-sie-we-wspolnocie (dostęp 2 XII 2023 r.).

⁶³ <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/wystapienie-prezydenta-rp-w-80-rocznica-wybuchu-powstania-w-getcie-warszawskim,67320> (dostęp 2 XII 2023 r.).

⁶⁴ *Ibidem*.

⁶⁵ *Ibidem*.

Trudno znaleźć przykład większej hipokryzji i bulwersującego zawłaszczenia postaci Edelmana. Peany na jego cześć wygłasza prezydent kraju, w którym sejm we wrześniu 2017 r. w specjalnej uchwale przyjętej przez aklamację uczcił siedemdziesięciopięciolecie powstania Narodowych Sił Zbrojnych, w tym jawnie kolaborującej z Niemcami i otwarcie walczącej z „Żydami i komunistami” Brygady Świętokrzyskiej. Nie można pogodzić jednoczesnego gloryfikowania Brygady Świętokrzyskiej i Marka Edelmana. Na takich ludzi jak Edelman i Ratajzer-Rotem żołnierze Brygady Świętokrzyskiej polowali, a następnie ich zabijali⁶⁶.

Wątek wielowiekowego sąsiedztwa Polaków i Żydów na tej polskiej wspólnej ziemi oraz heroicznych postaw Polaków niosących Żydom pomoc powrócić ze zdwojoną siłą po pięciu miesiącach od osiemdziesiątej rocznicy powstania w getcie – 10 września podczas przemówienia prezydenta Dudy z okazji beatyfikacji rodziny Ulmów:

Jak to się stało, że za pomoc Żydom, których, jak wiadomo, Niemcy chcieli zniszczyć, wymordować, unicestwić jako naród, zginęła cała polska rodzina. [...] Można zadać pytanie dlaczego? Otóż odpowiedź jest prosta. Na tej ziemi od tysiąca lat mieszkali Polacy razem z Żydami. Mieszkali cały czas przez tysiąc lat nieprzerwanie. Przy różnych wichrach historii, przy różnych zdaniach oba te narody także w ramach wielkiej Rzeczypospolitej wielu narodów trwały i współżyły ze sobą, rozwijając swoje kultury, które bardzo często splatały się i stanowią dzisiaj element naszej kultury polskiej. Dopiero druga wojna światowa doprowadziła do katastrofy i przerwania tego. Dlatego, że naród żydowski Niemcy postanowili unicestwić i zabić wszystkich Żydów mieszkających na terenie Rzeczypospolitej, którą okupowali. [...] W tamtym czasie, w okresie drugiej wojny światowej, w ten sposób zamordowanych przez Niemców zostało wiele polskich rodzin. Ale ta, rodzina Ulmów, to przypadek najbardziej wyrazisty. I dziś najlepiej wśród wszystkich znany. Bo wiele jest nieznanych, do dziś nieodkrytych i niewyjaśnionych⁶⁷.

Ulmowie więc to tylko wierzchołek góry lodowej, liczne podobne przypadki pozostają jeszcze tajemnicą (można domniemywać, że niedługo to się zmieni).

W Teatrze Wielkim – Operze Narodowej w Warszawie upamiętniono osiemdziesiątą rocznicę wybuchu powstania koncertem „Pamięć i przyszłość” w wykonaniu Polsko-Izraelskiej Młodzieżowej Orkiestry Symfonicznej. Podczas gali przemawiał wicepremier i minister kultury i dziedzictwa narodowego, socjolog

⁶⁶ Zob. np. Bartosz Wójcik, *Kreacje i rzeczywistość. Działalność Brygady Świętokrzyskiej NSZ na terenie Generalnego Gubernatorstwa w świetle dokumentów niemieckich*, <https://historiabezkitu.pl/strefa-nauki/kreacje-i-rzeczywistosc-dzialalnosc-brygady-swietokrzyskiej-nsz-na-terenie-generalnego-gubernatorstwa-w-swietle-dokumentow-niemieckich-bartosz-wojcik> (dostęp 2 XII 2023 r.).

⁶⁷ <https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/prezydent-czesc-i-chwala-wszystkim-ktorzy-zgineli-pomagajac-zydowskiem-sasiadom-plenithebr,74344> (dostęp 2 XII 2023 r.).

Piotr Gliński. Temat głębokich, tysiącletnich więzi między Polakami i Żydami został szczególnie rozbudowany.

Historia Polaków i Żydów na ziemiach polskich spleciona jest tak silnie, że nie da się wyznaczyć granicy pomiędzy obydwoma społecznościami, które przez wieki współistniały, przenikały się i współtworzyły kulturę, naukę i życie publiczne w naszej części Europy⁶⁸.

Mimo tak silnego wielowiekowego splotu wspólnej historii, podczas drugiej wojny światowej Niemcy bestialsko rozerwali te więzy. Gliński odwołał się do polsko-żydowskiej tradycji insurekcyjnej XIX i XX w. i wprowadził koncept dwóch powstań warszawskich, w 2018 r. podsunęły premierowi Mateuszowi Morawieckiemu przez Bronisława Wildsteina⁶⁹.

Nasze XIX- i XX-wieczne powstania zbrojne, mimo iż brutalnie tłumione przez zaborców i okupantów, dawały nadzieję, podnosiły na duchu, pokrzepiały serca. Będąc tragiczne, budowały tożsamość wspólnotową. Taki zresztą był przecież także sens obu powstań warszawskich z okresu drugiej wojny światowej: tragiczne i skazane na klęskę, pozwalały jednak przetrwać duchowi obu wspólnot: żydowskiej i polskiej⁷⁰.

– mówił wicepremier, budując historiozoficzny projekt narodowej i państwowej wspólnoty Polaków i Żydów, scementowanej wspólnym cierpieniem i przelaną krwią.

Oba warszawskie powstania, to w getcie i to warszawskie, jak mówiłem, zostały krwawo stłumione. Powstanie w getcie warszawskim było jednym z ostatnich akordów realizacji szatańskiego planu wymordowania narodu żydowskiego. Powstanie Warszawskie zakończyło się tragedią mieszkańców polskiej stolicy i ostatecznym obróceniem w ruinę miasta. Ale oba po latach,

⁶⁸ <https://dzieje.pl/wiadomosci/koncertem-w-teatrze-wielkim-operze-narodowej-upamietniono-80-rocznice-wybuchu-powstania> (dostęp 2 XII 2023 r.).

⁶⁹ W 2018 r. Wildstein zwracał się do Morawieckiego: „Szanowny Panie Premierze, Mateuszu. [...] Podstawowy problem, który mamy w stosunkach z Żydami, polega na tym, że kontakty z nimi monopolizują nasi wrogowie. [...] Polską martyrologię należałoby wypromować na żydowskiej i jest to możliwe. [...] Mój syn, Dawid Wildstein, już od kilku lat lansuje ideę i hasło «Warszawa dwóch powstań». Chodzi naturalnie o Powstanie w Getcie i Powstanie Warszawskie. Zaproponował to i robił z Muzeum Powstania Warszawskiego. Teraz jest jeszcze czas, żeby tę inicjatywę zrobić z przytupem na 75. rocznicę Getta. Mógłby się tego podjąć”. Agnieszka Kublik, *Afera mailowa. Bronisław Wildstein oferował swe usługi Morawieckiemu, teraz dostał miejsce w radzie Muzeum POLIN*, „Gazeta Wyborcza”, 4 VIII 2022, https://wyborcza.pl/7,75398,28756751,maile-dworczyka-media-pis-do-uslug-rzadu-pis.html#Sembed_link-K.C-B.1-L.1.zw (dostęp 2 XII 2023 r.).

⁷⁰ <https://dzieje.pl/wiadomosci/koncertem-w-teatrze-wielkim-operze-narodowej-upamietniono-80-rocznice-wybuchu-powstania> (dostęp 2 XII 2023 r.).

podkreślmy to raz jeszcze, przyniosły zwycięstwo i moc, siłę obu naszym wspólnotom narodowym i państwowym⁷¹.

Swoje wystąpienie w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej Gliński rozpoczął od przypomnienia, że „ten gmach, w którym się znajdujemy, był, podobnie jak cała Warszawa, celowo zniszczony przez Niemców już po ustaniu działań powstańczych”. Teutońska żądza mordy i furia zniszczenia objawiła się zarówno podczas powstania w getcie warszawskim, jak i w czasie powstania warszawskiego i po jego stłumieniu. „Niemcy celowo i systemowo palili Warszawę, by zabić serce i tożsamość dwóch narodów, które na tej ziemi stawily im opór. Aby unicestwić na wieki tożsamość Polaków i Żydów polskich”⁷². Ten passus można odczytać jako propagandowe przygotowanie do bezprecedensowego aktu dyplomatycznego. Oto w osiemdziesiątą rocznicę powstania w getcie warszawskim wicepremier polskiego rządu wręczył prezydentowi Niemiec Frankowi-Walterowi Steinmeierowi raport o stratach wojennych, jakie Polska poniosła w czasie drugiej wojny światowej – nie tylko je opisujący, ale także uzasadniający domaganie się za nie reparacji wojennych od Niemiec. Komentator „Gazety Wyborczej” nazywa to skandalem dyplomatycznym i sprofanowaniem uroczystości rocznicowych⁷³.

* * *

W marcu 2016 r., w trakcie uroczystości otwarcia Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej prezydent Andrzej Duda mówił o Sprawiedliwych, że byli „ludźmi miłosiernymi, wsłuchanymi w naukę, jaką wszystkim nam głosi religia chrześcijańska: naukę miłości bliźniego”⁷⁴. Zatarciu, przesłonięciu uległy – eksponowane w dyskursie peerelowskim – motywacje laickie, humanitarne, ogólnoludzkie, wypływające z nakazów etyki świeckiej. Można rzec: katolicyzacja życia społecznego postępuje, wkracza też do przekazów o historii najnowszej. Trudno już obyć się bez odmienianych przez wszystkie przypadki wartości chrześcijańskich, coraz trudniej zachować świeckość, uchylić się od konfesyjnego zawłaszczania w mówieniu o historii. Wśród Sprawiedliwych, hołubionych dziś przez idące ręką w rękę władze i Kościół katolicki, wielu do Kościoła nie należało, było liberalnymi inteligentami, wolnomysłicielami, socjalistami, komunistami.

Współczesny leksykon polskiej pamięci o Żydach wzbogacił się o przypomniane i silnie wyeksponowane pojęcie chrześcijańskiej miłości bliźniego. Powstanie w getcie warszawskim pozwoliło Polakom zamanifestować swoje od-

⁷¹ *Ibidem*.

⁷² *Ibidem*.

⁷³ <https://wyborcza.pl/7,75398,29679451,reparacje-na-rocznice.html> (dostęp 2 XII 2023 r.).

⁷⁴ <https://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/komunikat.xsp?documentId=2EEC0DFDE530A528C1257F79004CCA77> (dostęp 2 XII 2023 r.).

danie nakazom Ewangelii, swój heroizm, swą wierność przykazaniu ratowania bliźniego w potrzebie nawet pod groźbą śmierci⁷⁵, swoje chrześcijańskie i narodowe cnoty. Niosąc pomoc walczącym w getcie Żydom, Polacy mogli potwierdzić wielowiekowe polsko-żydowskie więzy, wspólnotę oraz braterstwo broni, a także wierność nakazowi walki „o wolność waszą i naszą”.

Motywacje natury religijnej chyba jeszcze nigdy nie były tak podkreślane jak obecnie. Katolicko-narodowy dyskurs holokaustowy koncentruje się wokół bardzo mocno dziś akcentowanego tematu Sprawiedliwych. Z biegiem lat jest ich coraz więcej, co *de facto* deheroizuje i banalizuje czyny, jakich dokonali. Paradoks pomnażania Sprawiedliwych polega jeszcze na czym innym. Ich samych przybywa, ale nie przybywa uratowanych przez nich Żydów.

Badając, w jaki sposób temat powstania w getcie jest przedstawiany w wypowiedziach publicznych, w ostatecznej instancji pytamy o to, jak my sami radzimy sobie z doświadczeniem Zagłady i jak traktuje to doświadczenie aktualnie panująca władza. Pytamy o formy pamięci zbiorowej i strategię pamiętania, innymi słowy o to, jak i dlaczego właśnie tak opowiada się w przestrzeni publicznej o Zagładzie. Pytamy o rytualizację i kanonizację pamięci, a także o jej zawłaszczanie, stopień ideologicznej i politycznej ingerencji w przekaz historyczny, manipulowanie historią, jej instrumentalne traktowanie i deformowanie, co w ostatecznym rachunku prowadzi do historycznego fałszu. Sposoby mówienia i pisanie o rocznicach powstania w getcie warszawskim skupiają jak w soczewce podstawowe cechy polskiego dyskursu o Zagładzie. Odnotowując pewne jego modyfikacje, dostosowywanie się do wymogów panującej w poszczególnych okresach władzy i tworzonej przez nią polityki historycznej, trzeba stwierdzić, że charakteryzuje się on zdumiewającą trwałością i niezmiennością. Mało jest dyskursów publicznych tak zrytualizowanych i spetryfikowanych, tak zakrzepłych w kanonicznych formułach i powtarzalnej retoryce. W jego centrum stoją: odmieniana przez wszystkie przypadki formuła „walki o godność”, polonizacja powstania w getcie, rywalizacja z Żydami na martyrologię, polsko-żydowskie braterstwo broni, a przede wszystkim oś całego dyskursu: polska pomoc Żydom.

BIBLIOGRAFIA

Źródła publikowane

Cukierman Icchak „Antek”, *Nadmiar pamięci (siedem owych lat). Wspomnienia 1939–1946*, red. i przedmowa Marian Turski, posłowie Władysław Bartoszewski, tłum. Zoja Perelmuter, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2000.

Grynberg Henryk, *Memorbuch*, Warszawa: W.A.B., 2000.

⁷⁵ Nie jest prawdą powtarzane nieustannie twierdzenie, jakoby tylko w Polsce pomaganie Żydom karane było śmiercią. To samo groziło pomagającym również na okupowanej przez Niemców Litwie i Ukrainie, a także w Jugosławii. Zob. Raul Hilberg, *Zagłada Żydów europejskich*, tłum. Jerzy Giebułtowski, wyd. 1 w jęz. pol., popr. i uzupełn. przez autora w stosunku do wyd. ang., Warszawa: Piotr Stefaniuk, 2014, t. 3, s. 1299–1300.

Polacy – Żydzi 1939–1945. Wybór źródeł / Polen – Juden: Quellenauswahl / Poles – Jews: Selection of Documents, oprac. Andrzej Krzysztof Kunert, przedmowa Władysław Bartoszewski, tłum. na jęz. niem. Siegfried Schmidt, tłum. na jęz. ang. Krystyna Piórkowska, Warszawa: Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Instytut Dziedzictwa Narodowego, Oficyna Wydawnicza Rytm, 2001.

Prorok Leszek, *Dziennik 1949–1984*, przedm. Jan Józef Szczepański, wstęp Jan Żaryn, wybór Agna Baran, Kraków: Baran i Suszczyński, 1998.

Rakowski Mieczysław F., *Dzienniki polityczne*, t. 3: 1967–1968, Warszawa: Iskry, 1999.

Wojna żydowsko-niemiecka. Prasa konspiracyjna 1943–1944 o powstaniu w getcie Warszawy, wybór i oprac. Paweł Szapiro, Londyn: Aneks, 1992.

Prasa

„Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”

„Gazeta Wyborcza”

„Kurier Polski”

„Mosty”

„Nasz Dziennik”

„Nasze Słowo”

„Nowiny i Kurier”

„Nowiny Izraelskie”

„Res Publica”

„Słowo Powszechne”

„Trybuna Ludu”

„Walka”

„Życie Warszawy”

Literatura przedmiotowa

Eisler Jerzy, *Marzec 1968. Geneza – przebieg – konsekwencje*, Warszawa: PWN, 1991.

Głowiński Michał, *Propaganda marcowa z perspektywy ćwierćwiecza*, „Przegląd Historyczny” 1993, t. 84, nr 3.

Hilberg Raul, *Zagłada Żydów europejskich*, t. 3, tłum. Jerzy Giebułtowski, wyd. 1 w jęz. pol., popr. i uzup. przez aut. w stosunku do wyd. ang., Warszawa: wyd. Piotr Stefaniuk, 2014.

Kersten Krystyna, *Marzec 1968 i tzw. kwestia żydowska w Polsce po II wojnie światowej* [w:] Krystyna Kersten, *Polacy, Żydzi, komunizm. Anatomia półprawd 1939–1968*, seria „Biblioteka Kwartalnika Politycznego «Krytyka»”, Warszawa: Niezależna Oficyna Wydawnicza, 1992.

Kobylarz Renata, *Walka o pamięć. Polityczne aspekty obchodów rocznicy powstania w getcie warszawskim 1944–1989*, seria „Monografie”, t. 49, Warszawa: IPN, 2009.

Kopciowski Adam, Libionka Dariusz, *Zapiski członka Komendy Żydowskiej Organizacji Bojowej Hersza Berlińskiego*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2023, t. 19.

Leociak Jacek, *Instrumentalizacja Zagłady w dyskursie marcowym*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2008, nr 4 (228).

Leociak Jacek, *Zraniona pamięć. (Rocznice powstania w getcie warszawskim w prasie polskiej, 1944–1989)* [w:] *Literatura polska wobec Zagłady. Praca zbiorowa*, red. Alina Brodzka-Wald, Dorota Krawczyńska, Jacek Leociak, Warszawa: ŻIH, 2000.

Libionka Dariusz, *Apokryfy z dziejów Żydowskiego Związku wojskowego i ich autorzy*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2005, nr 1.

Libionka Dariusz, *On Military Assistance to the Fighters of the Jewish Ghetto in Warsaw: 80 Years Later*, „The Polish Review” 2023, t. 68, nr 4.

184 *Wokół 80. rocznicy powstania w getcie warszawskim*

- Libionka Dariusz, *Pierwszy zarys historii Żydowskiej Organizacji Bojowej*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2013, nr 9.
- Libionka Dariusz, *Walka i propaganda. Powstanie w getcie warszawskim z perspektywy polskiego Londynu*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2014, nr 10.
- Libionka Dariusz, Weinbaum Laurence, *Bohaterowie, hochsztaplerzy, opisywacze. Wokół Żydowskiego Związku Wojskowego*, Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów, 2011.
- Libionka Dariusz, *Z getta warszawskiego przez Francję i Hiszpanię do Londynu. Niewiarygodna historia Edwarda Rajnfelda-Tohariego*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2022, nr 18.
- Mark Bernard, *Walka i zagłada warszawskiego getta*, Warszawa: Wydawnictwo MON, 1959.
- „Niebo jest zimne i milczące, jak ludzie na ziemi”. Ostatnie listy Szmula Zygielbojma, <https://www.jhi.pl/artykuly/ostatnie-listy-szmula-zygielbojma,3276>.
- Stola Dariusz, *Kampania antysyjonistyczna w Polsce 1967–1968*, Warszawa: Wydawnictwo ISP PAN, 2000.
- Walichnowski Tadeusz, *Izrael a NRF*, Warszawa: Książka i Wiedza, 1967.
- Wielka Encyklopedia Powszechna PWN, t. 8: *Nomo – Polsc*, Warszawa: PWN, 1966.
- Wójcik Bartosz, *Kreacje i rzeczywistość. Działalność Brygady Świętokrzyskiej NSZ na terenie Generalnego Gubernatorstwa w świetle dokumentów niemieckich*, <https://historiabezkitu.pl/strefa-nauki/kreacje-i-rzeczywistosc-dzialalnosc-brygady-swietokrzyskiej-nsz-na-terenie-generalnego-gubernatorstwa-w-swietle-dokumentow-niemieckich-bartosz-wojcik>.